Rok 1870. Kraków, Sobota 28 Maja. Nr. 121.

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 fr.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115 Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka. Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko* w *terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się niszczone i będą.

Cena ogłoszeń (*inseratów*)

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie . . . 8 centów
Każde następne umieszczenie . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda.—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.—W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Haasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza „*Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16*“.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc czerwiec złr. 2
Z przesyłką pocztową w Państwie austrjackiém na miesiąc czerwiec . . . . złr. 2.25
od 1 czerwca do końca września „ 8.—

Przesełki prenumeraty najpraktyczniéj uskuteczniają się za pomocą **przekazów pocztowych.**

Wybory. — Zjazd.

Na porządku dziennym w wszystkich krajach w Austrji przedlitawskiéj są obecnie wybory. Wypadają one w okolicznościach nader trudnych, gdyż bezbarwność obecnego ministerstwa, jego polityczna nijakość wprowadziła daleko większy jeszcze zamęt w umysły, niż był przedtém. Jedni obawiając się pozornie afiszowanéj polityki ugodowéj, zaciekają się w centralistycznéj zajadłości; inni nie wierząc wcale w możność, ani w chęć zadosyćuczynienia żądaniom krajów, stoją również w opozycji; a są i tacy, którzy nie szukając politycznych danych, trzymają się osoby prezesa gabinetu i bądź cobądź, chcą go popierać. Hr. Potocki manifestuje według instrukcji hr. Beusta chęć, iż by w krajach niemieckich zwyciężyło przy wyborach stronnictwo Rechbauera, oznaczające politykę Giskry, ogłoszoną owym programem w *Mähr. Corsp.* tj. koncesje dla Galicji, przyparcie do muru Czech, bezpośrednie wybory do rajchsratu, uzupełnienie liberalnych ustaw co do stosunków społecznych. Od zwycięztwa tego stronnictwa zależy, czy rajchsrat bodaj coś dla Galicji udzielić raczy. Wszystko to idzie dawnym trybem, z góry, jako łaska Niemców nie zaś jako prawa przez kraj z dołu dla siebie uchwalane, co jest jedyną naturalną i sprawiedliwą drogą, wynikającą z pojęcia autonomji.

Przed upewnieniem się o rezultacie wyborów tam — rząd nie może dać Polakom żadnéj rękojmi, ani zapewnienia co do postulatów Galicji, bo nie wie, jaką będzie niemiecka część rajchsratu.

Że w Czechach wybrani zostaną napowrót deklaranci, nie ulega wątpliwości. Mensdorf nie przeszkodzi temu, nie boją się Czesi represji.

Jacy wypadną i jak się postawią posłowie morawscy, tyrolscy, słoweńscy, włoscy, dalmatyńscy... obliczyć nie podobna. Dlatego téż głównem staraniem rządu jest, aby przedewszystkiem Galicją znowu w błędne koło rajchsratowe wprzągnąć — bo to resztę opozycji ubezwładnia. — Galicja roztrzyga o tém, czy w ogóle rajchsrat się zbierze.

Sprawa wyborów w Galicji jest więc tak dla rządu jak i dla kraju niezmiernéj wagi. Rząd zapewnia sobie wpływ majakami konferencyjnemi, (bo taka dyplomatyczna tajemnica zawsze jeszcze u nas ludzi obałamuca); pozostawieniem téj saméj ordynacji wyborczéj, dającéj rządowi możność do rozwinięcia swojéj agitacji. Zresztą osobiste f a m i l i j n e wpływy i że tak powiemy, kastowoarystokratyczna solidarność z ministrem rodakiem przyjdzie rządowi w pomoc.

Ze strony kraju potrzeba więc zdwojenia baczności i starań, iżby sejm przyszły poprostu nie chodził w liberji.

Zmieniona sytuacja stawia też sprawę wyborów jako pierwszą na porządku dziennym przyszłego zjazdu we Lwowie. Czego Galicja żąda? jakiemi drogami ma pójść przyszły sejm, aby te żądania uzyskać? od odpowiedzi na te pytania zależy kierunek, jakiby ktoś chciał nadać wyborom.

Co do samych żądań, mogły się pewne żywioły zgodzić na istotę rzeczy, inaczéj ma się rzecz co do akcji. Zdaje się, że ci, którzy najwięcéj krzyczeli na porozumiewania się z p. Ziemiałkowskim, zmienią front — rajchsratowicze połączą się, zapominając wzajemnych przezwisk i tendencji. Zresztą nie przesądzamy, naznaczamy tylko w czém leży punkt główny, dodając, iż prągnęlibyśmy, aby zjazd mógł i pod względem akcji wspólny postawić program, według danych okoliczności. W każdym razie zarysują się wyraźnie opinje, ugrupują stronnictwa, a to rozpoznanie się sprawi, że wybory nie pójdą luźnie, ale według starań stronnictw o ściśle sformułowanych programach. Będzie to już ogromny postęp z dotychczasowéj apatji, która pozwalała się majoryzować tym, którzy około swoich interesów chcieli i umieli chodzić.

Czas, organ własnéj nieomylności, nazwał usiłowania wszystkich dzienników, ognisk i ludzi około zjazdu a w następstwie około wyborów „bezmyślnemi“ i oświadcza się za tém, iżby wybory były wolne od wszelkiego wpływu. Czyliż ma to oznaczać, że i wpływ komitetów ustanowionych przez zjazd delegatów powiatowych uważałby *Czas* za teroryzm? Nie przypuszczamy tego, ale potrzeba było dodać objaśnienie. Nadto jednak, ponieważ nie uznajemy nieomylności jednéj koterji, ponieważ nie odsądzamy żadnéj opinji od prawa głosu — żądamy od kraju téj dojrzałości, iżby jak to bywa w krajach nawykłych do praktyki konstytucyjnéj każde stronnictwo uorganizowało swoją agitację wyborczą, ustanowiło swoje komitety, obliczyło swoje siły. Dopiero potém może i musi nastąpić porozumienie i kompromisa pomiędzy temi zabiegami, które okażą siłę, jak również z ustanowionemi już komitetami. Bez takiéj pracy z dołu, komitety te nie będą mieć żadnego wpływu, skład ich nie pozwala na żadną jednolitą dyrektywę. Przedewszystkiem obowiązkiem jest miast wystąpić z samodzielną akcją wyborczą u siebie, wraz z wszelkiemi ogniskami politycznemi. Koło polityczne krakowskie odbędzie dzisiaj posiedzenie w celu postawienia **swojego** komitetu i obmyślenia środków, iżby działanie jego było skutecznem. Nie przesądza to jednak wcale możliwym uchwałom i rezultatom zjazdu, o ile one będą ogólnie obowiązujące dla uczestników.

O ustawie gminnéj.

Kończąc sprawozdania z posiedzeń ankiety gminnéj—rozpoczynamy szereg artykułów rozpatrujących całe nasze ustawodawstwo gminne oraz rzeczywiste stosunki. Jest to nader ważna sprawa w każdym kraju, a u nas jeszcze więcéj jak gdzieindziéj i jeżeli w ogóle dochrapiemy się lepszego składu sejmu i możności działania, sprawy te jako podwalinowe najprzód załatwić musimy. Obeznanie się więc z niemi dokładne, na mocy poczynionych doświadczeń jest, zdaje nam się, pożądaném i na czasie.

I.

Naczelnicy gmin (wójcia).

Ile razy przychodzi pisać o ustawie gminnéj jako podwalinie naszych autonomicznyc instytucji, stają zawsze na myśli zielone okładzinki „Podręcznika dla urzędów gminnych“ wydanego we Lwowie. One to najwymowniejszym są obrazem widomych kształtów, w jakie duch téj ustawy przyoblec się musi aby żył. Nakładca zamieścił na nich spis i cennik ważniejszych druków, formularzy (d r u k s o r t ó w w języku galicyjskim) potrzebnych urzędom gminnym. Jest ich przeszło p i ę ć d z i e s i ą t.... Przypuśćmy, że przerażająca ta liczba da się dla gmin wiejskich zredukować do dwudziestu, będzie to zawsze uposażeniem kancelarji aż nazbyt wystarczającém, aby o rozpacz przyprawić wójta, alias „naczelnika gminy,“ który jeźli umie czytać—to rzadko gdzie bez pomocy wskazującego palca, którym wodzi od litery do litery, tak jak się dzieckiem jeszcze nauczył.

A teraz wyobraźmy sobie tę kancelarję wiejską w kurnéj, dymnéj chałupie; to archiwum złożone w skrzyni będącéj zwykle oraz kasą gminną, kasą komitetu szkolnego, kasą komitetu kościelnego, kasą funduszu ubogich, składem kosztowniejszych fantów i depozytów, a najczęściéj także schowkiem dla osobistego majątku właściciela skrzyni t. j. wójta, gdyż jak inwentarze majątków gminnych świadczą, mało która gmina własną taką skrzynię posiada. Jakiż to ład w tym magazynie!

Niema tygodnia, w którymby to archiwum nie wzbogaciło się kilkoma świeżo nadesłanemi sążnistemi rozporządzeniami z wydziału powiatowego i z c. k. starostwa powiatowego. Sprawy „własnego zakresu działania“ od lit. a, do lit. n. w §. 27 ustawy gminnéj wymienione—nieład w tych sprawach istniejący, dość nastręczają sposobności wydziałom do częstych okólników, odezw, rozporządzeń, orzeczeń, poleceń, napomnień, wezwań. Sprawy „poruczonego zakresu działania“ nie wyszczególnione bliżéj w ustawie gminnéj, do których c. k. starostwa pow. zaliczają zatém większą lub mniejszą ilość spraw—drugie tyle wywołują reskryptów. A nie zapominajmy, że współdziałanie c. k. starostw w sprawach „własnego zakresu“ częstokroć w dwójnasób powiększa tę liczbę, dzieje się to tam mianowicie, gdzie albo wydział powiatowy nieodznacza się wielką czynnością a sprawy zalegają, lub też gdzie chlubna gorliwość c. k. starosty powiatowego stara się o to, aby w zwykłym raporcie c. k. namiestnictwu jak największą liczbę załatwionych numerów wykazać—znakomita bowiem liczba numerów zawsze najlepszą pozostanie miarą gorliwości i z natury rzeczy pozostać nią musi w wszelkich urzędach administracyjnych, niepodlegających bezpośredniéj kontroli administrowanych....

Wróćmy do wójta. Ktokolwiek zna zakres jego działania i miał sposobność przypatrzeć się zbliska jaki jest zwykły tok spraw w gminach wiejskich, nie będzie mógł zaprzeczyć, że urzędowanie naczelnika gminy wymaga oprócz roztropności i taktu, wielkiéj ruchliwości i zapobiegliwości. Wójt znaczną część czasu co dnia poświęcić musi działalności urzędowéj, a nierzadko kilka dni bez wytchnienia i to w najgorętszéj dla gospodarki włościańskiéj porze strawi na urzędowéj „mitrędze.“ Nie należy pominąć także „Amtstagu“ zwykle co dwa tygodnie, w który to dzień wójtowie z najdalszych nawet okolic powiatu stawić się muszą w ces. król. starostwie, a co częstokroć i trzy dni czasu im „zmitręży“, co jednakże w celach wyższéj policji jakoteż powagi i wpływu ces. król władz politycznych liberalnemu nawet ministerstwu niezbędnie wydało się potrzebném. Czasu potrzebnego wójtowi na syllabizowanie nadchodzących pism urzędowych i odpowiadanie na te pisma, nie można obliczać, jest to bowiem zwykle czynnością pisarza gminnego, a gdy idzie o rzecz trudniejszą n. p. o napisanie rekursu do wyższéj instancji itp. załatwiają to w miasteczku. Obowiązki wójta widzieliśmy, że są trudne i uciążliwe: zarząd majątku i dobra gminy, zarząd śpichlerza i egzekwowanie zsypek, prowadzenie rachunków, układanie budżetu, dozór lasu, naprawa dróg i mostów, policja ogniowa i stróże nocni, policja budownicza, policja zdrowia, policja służbowa, obyczajność publiczna, szupaśnicy, sprawy konkurencyjne szkolne i nadzór nad uczęszczaniem dzieci itd. udział w sprawach sądowych, w sprawach spadkowych i opieki, w sprawach karnych, wreszcie czynności z wybieraniem podatku połączone, nakoniec sprawy wojskowe, rekrutacja, urlopnicy itd. itd. Odpowiedzialność z pełnienia tych czynności płynąca nie mała. Dość nam przypomnieć §§. 102 i 108 ust. gm. dość często zastósowywane w praktyce, nie mówiąc już o tém, że zwierzchność gminy za straty z jéj urzędowania wynikłe na własnym majątku do odpowiedzialności pociągniętą być może. Wcale już nie wspominamy o odpowiedzialności w obec prawa karnego, choć oskarżenia pod urzędowanie sądów podpadające nie są rzadkością. *D. c. n.*

Sprawozdanie

z posiedzeń komisji zasejmowéj, zwołanéj przez wydział krajowy na podstawie dotyczącéj uchwały sejmu, w celu zbadania praktycznych skutków ustawy o gminach i ustawy o reprezentacjach powiatowych, niemniéj w celu podania sposobów zaradzenia niedogodnościom, wynikającym z obecnego urządzenia organów autonomicznych

(Dokończenie.)

Posiedzenie V., odbyte na d. 19 marca 1870 o godzinie 6 wieczorem.

P r z e w o d n i c z ą c y: Mój projekt nie znosi, lecz pozostawia radę powiatową, a starostę robi odpowiedzialnym za wykonanie uchwał, które prawomocnemi zostały.

Pan B a d e n i: Czy co jest prawomocném czy nie, zależeć będzie od rządu jak dziś — a ten, co ma władzę w ręku, rozstrzyga zawsze na swoją korzyść.

P r z e w o d n i c z ą c y: Co do p. Bauma, który wspomniał, że sprawy, jakie sobie zatrzymał rząd, są nieznaczne, nadmienię, że w całéj menarchji starają się o to, ażeby w komisji rekrutacyjnéj zasiadał ktoś z reprezentacji; toż samo pożądaném byłoby w przedmiocie rozkładu podatków i t. d.

Pan Z b y s z e w s k i: O tém zapytaniu możemy dyskutować tylko w ogólnych zarysach, gdyż rozwiązanie jego zależy od rezolucji. Co do urządzenia powiatów zgadzam się z propozycją p. przewodniczącego, lecz dodam, że tu chodzi głównie o odpowiedzialność, więc gdy ta będzie, a przytém skład kolegjalny, to będzie zapewnienie, że każda uchwała wykonaną zostanie. Co do p. Bauma, to rzecz przez niego przedstawiona wydaje się ładnie, lecz to może nastąpi za lat 20. Jest to system węgierski; pokazuje się wszakże, że rząd węgierski nie może sobie dać rady z komitatami i znieść je musi. Projekt zaś p. przewodniczącego zbliża się do systemu pruskiego i różni się od wniosku Krzeczunowicza, który chce mieć landrata wybranego, a nie przez rząd mianowanego. To nie jest nic nowego. Landrat ma władzę egzekutywną, a członkowie rady powiatowéj mają brać czynny udział we wszystkich czynnościach rządowych—wyjąwszy policję państwową. Landrat jest państwowym urzędnikiem. To, co powiedział p. Kirchmayer, że na dziś jest dobrze tak jak jest, to chyba tak można rozumieć, że najlepiéj niech wszystko gnije i niszczeje, bo może prędzéj przyjdziemy do czegoś lepszego — niech się złe wlecze, dopóki nie otrzymamy przyznania wszystkich praw naszych. Wracając do rzeczy — na dziś jestem za tém, ażeby urzędnik był mianowany przez koronę przez wzgląd na lud.

Pan S k w a r c z y ń s k i: Koncesje rządu dzisiejsze, choć są połowiczne, przecież dozwalają pewną ingerencję w pewnych sprawach. Mamy więc dwoisty rząd powiatowy i ten nam dolega, lecz i rządowi nie jest to na rękę i z przykrością patrzą na to centraliści. Zatém my korzystajmy i z tego tak długo, dopóki nie nadejdzie korzystna chwila paktowania, t. j. dopóki nie będziemy mieli rządu odpowiedzialnego. Dopóki to nie nastąpi, nie oddawajmy dobrowolnie tego co mamy; bo dotąd słabo się wykonuje, lecz późniéj będzie lepiéj, i to właśnie będzie motyw, którym zmusimy rząd do paktowania z nami i do osiągnienia rządu odpowiedzialnego. Pan przewodniczący nadmienił, że w skutek zaprowadzenia języka krajowego w urzędzie, wejdą ludzie przychylni krajowi, lecz oni muszą być posłuszni rządowi centralnemu i temu są odpowiedzialni. Zatém gdybyśmy już dziś przeprowadzili to zespolenie, to rzeczywiście rady powiatowe zeszłyby na *Beiraty* — więc ja głosowałbym za wnioskiem pana przewodniczącego dopiero wtedy, gdy będzie rząd odpowiedzialny.

Pan B a u m: To, co ja powiedziałem, jest to moim ideałem, a każdy z nas powinien tu mówić tak jak myśli i nie zważać na to, czy to jest dzisiaj wykonalném czy nie. Gdy zaś to może nie byłoby wcale wykonalném, więc i ja przychylam się do zdania p. przewodniczącego, lecz pod warunkiem mianowicie, ażeby starosta, którego działanie będzie na wzór pruskiego systemu landratów, mianowany był przez koronę z trzech wybranych kandydatów i przed rządem był odpowiedzialny.

Co do p. Zbyszewskiego, który powiedział, że ponieważ jest źle, więc najlepiéj zostawić je, ażeby zgniło, to natenczas nie pozostałoby nic i doprowadziłoby nas do przewrotów socjalnych. Zatém gdy okręt dziurawy, to należy łatać i naprawiać, ażebyśmy daléj nie zabrnęli.

Pan K i r c h m a y e r: Pan Zbyszewski powiedział, że ja utrzymuję, iż tak jak jest, jest dobrze; otóż gdybym ja nie utrzymywał, że będzie lepiéj, to ja nietylko nie sprzeciwiałbym się wnioskowi p. przewodniczącego, lecz nie miałbym nic przeciw temu, ażeby i cała autonomja przepadła. Więc ja będę przemawiał za wnioskiem p. przewodniczącego wtedy, gdy będziemy mieć rząd odpowiedzialny. Bierzemy wzór z systemu pruskiego i chcemy ustanawiać u siebie landratów. Lecz zważmy, że tam są sami Niemcy, interesa jednakowe i nie ma rajchsratu, a spytajmy się, jak na tę instytucję zapatrują się w Poznańskiém, czy tam są zadowoleni z pruskich rządów i czy przeciwnie nie są one ciężarem dla ludności?

Pan U j e j s k i: Jeżeli kogo może trafić zarzut, że przedmiot ten traktuje obojętnie, to mnie; lecz jakżeż my mamy inaczéj sobie postępować, jeżeli dziś rząd odmawia nawet sankcji uchwale sejmu w sprawie egzekucji. Jednakże ponieważ jesteśmy tu zwołani, ażebyśmy dali odpowiedź na pytanie, więc zdaniem mojém odpowiedź nasza powinna być taka, że na zespolenie władz moglibyśmy się zgodzić, jeżeli będzie rząd odpowiedzialny krajowi — inaczéj uważaćby to należało za klęskę dla kraju.

P r z e w o d n i c z ą c y: Dyskusja wyczerpana. Panowie czynicie zawisłém zespolenie władz od stanowiska rządu krajowego i jego stosunku do władz centralnych w monarchji i jesteście zdania, że przy dzisiejszych stosunkach należy pozostawić rzecz tak jak jest?

Przyjęto jednomyślnie.

Pan B a u m: Dyskusje nasze doprowadziły do pewnych rezultatów, przytém mieliśmy sposobność oświecenia się i poznania różnych stosunków całego kraju. Składam więc podziękowanie p. przewodniczącemu za umiejętne traktowanie dyskusji i prowadzenie obrad.

P r z e w o d n i c z ą c y: W zastępstwie wydziału krajowego wyrażam panom podziękowanie za udział w naradach, które bardzo wiele światła na stosunki kraju naszego rzuciły i przyczynią się do tego, że organizacja autonomiczna na tém silniejszych stanąć będzie mogła podstawach. Ponieśliście panowie obywatelską ofiarę dla publicznego dobra, porzucając domy i zajęcia wasze dla wspólnéj i ważnéj pracy. Za tę gorliwość należy wam słuszne od kraju uznanie.

Na tém zamknięto posiedzenie.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 26 maja.

L. [Pan *Rector magnificus* — S z o m e r I z r a e l.]

Dziś miało się odbyć walne zgromadzenie akademików celem ułożenia adresu o zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego, Już wczoraj rektor wszechnicy p. Schmidt (Niemiec) członkom ko-

---

Po ślubie.

Oryginalna komedja w jednym akcie.

(Ciąg dalszy.)

SCENA VI.

JADWIGA, LEONTYNA, FLORJAN.

FLORJAN we drzwiach.

Pan Kazimierz przyjechał.

LEONTYNA.

Proś tutaj.

FLORJAN, wychodzi.

SCENA VII.

JADWIGA, LEONTYNA.

JADWIGA.

Cóż chcesz robić?

LEONTYNA.

Dowiesz się późniéj, a teraz zostaw mnie na chwilę z Kazimierzem, muszę z nim pomówić.

JADWIGA.

Ależ...

LEONTYNA.

Broniąc ciebie i siebie na przyszłość bronię zarazem... idź... idź!

JADWIGA wychodzi.

SCENA VIII.

LEONTYNA sama.

Biedna Jadwisia! muszę jéj dopomódz! muszę dać poznać Konradowi, na jak niebezpieczną schodzi drogę, bo może jeszcze pora poprawy i zastanowienia, wszak cały świat mówił, iż kochał szalenie Jadwisię...

SCENA IX.

LEONTYNA, KAZIMIERZ wchodzi z parasolką, szalem, bukietem, książką, nutami i robotą w rękach.

KAZIMIERZ.

A! pani!

LEONTYNA śmiejąc się.

Jakiż pan obładowany, jak wielbłąd na pustyni.

KAZIMIERZ.

Kazałaś mi tu pani stanąć w pół godziny po swoim przyjeździe... Jest minut trzydzieści (pokazuje zegarek), a każda minuta była wiekiem dla mnie.

LEONTYNA.

Tylko...

KAZIMIERZ.

Pani nie wierzy?

LEONTYNA.

Przypuśćmy że wierzę. Ale złóż pan ten cały ładunek.

KAZIMIERZ.

Wyjechałaś pani bez parasolki. Czyż można tak niedbać o siebie na takie gorąco?..

LEONTYNA.

Dziękuję za pamięć, lecz mam wachlarz z sobą, a jechałam zakrytym powozem. Ale po cóż szal?

KAZIMIERZ.

Może być chłodno; zresztą wiem, że to ulubiony szal pani!

LEONTYNA.

Co za przezorność, ale mam aksamitny paltocik z sobą.

KAZIMIERZ podając bukiet.

To bukiet z ulubionych pani kwiatów polnych. Same bławaty, maki, groszki... tu trawy wodne. — Nie potrzebuję mówić, iż zrywając kwiat każdy, myślałem o pani... i tym sposobem chociaż skracałem sobie ten czas tak długi...

LEONTYNA.

Dziękuję! bardzo dziękuję... ach! jaki śliczny bukiet, (na stronie) jaki on dobry! o! ten nie zmieni się pewnie, (głośno) Co to za książki i nuty?

KAZIMIERZ.

Przywiozłem Pola poemat „Pieśń o domu,“ którego nie skończyliśmy jeszcze... może znajdziemy chwilę swobodną...

LEONTYNA.

Jak pan pamiętał o wszystkiém!

KAZIMIERZ.

Pamiętałem o tém, co pani mogło przyjemność zrobić. A to ta przecudna włoska barkarola „Non e vero.“

LEONTYNA na stronie.

O za tego to ręczę, że się nie zmieni. (głośno) A to co takiego?

KAZIMIERZ.

To zaczęta poduszka, to włóczki... a to cukierki od Rotlendera, przyszły dzisiaj... same pomadki, jak pani lubi.

LEONTYNA uprzejmie.

Panie Kazimierzu! pan mnie psujesz, a potém będę tak wiecznie wymagającą...

KAZIMIERZ.

Nie boję się tego!

LEONTYNA.

Kto wie! Panowie się tak zwykle zmieniacie po ślubie!..

KAZIMIERZ.

Zmieniają się ci, co się starają bez miłości, co nie kochają...

LEONTYNA.

Naprawdę?..

KAZIMIERZ.

O ręczę pani, gdzie była miłość prawdziwa...

LEONTYNA z kokieterją.

Panie Kazimierzu!..

KAZIMIERZ.

Co pani rozkaże?..

LEONTYNA.

Dopomożesz mi pan do spełnienia wielkiego dzieła...

KAZIMIERZ.

Z całéj duszy...

LEONTYNA.

A więc słuchaj pan... układam wielki podstęp!.. ogromną intrygę.

KAZIMIERZ.

Pani? to niepodobna.

LEONTYNA.

W dobrym celu...

KAZIMIERZ.

Wierzę, ale...

LEONTYNA.

Musimy poprawić błądzącego, zarazem ukarać winnego... i przywrócić szczęście, które już, już uciekać zaczyna...

KAZIMIERZ.

Ukarać winnego... poprawić błądzącego... przywrócić szczęście... nie, nic nie rozumię.

LEONTYNA.

Zaraz dowiesz się pan o wszystkiém, podobno pan Konrad kocha pana bardzo.

KAZIMIERZ.

Kochamy się jak bracia...

LEONTYNA.

I wierzysz pan w jego przyjaźń?

KAZIMIERZ.

Jestem przekonany, iż gotów on dla mnie tak jak ja dla niego wszystko poświęcić... Lecz cóż to ma do rzeczy?..

LEONTYNA.

Bardzo wiele...

KAZIMIERZ.

Więc to około Konrada sprawa się toczy?..

LEONTYNA.

Nawet o niego samego!..

KAZIMIERZ.

On miałby być winowajcą! błądzącym! o, to niepodobna, znam go zanadto!

LEONTYNA.

A jednak tak jest!

KAZIMIERZ.

Pani! zwiedziono cię..

LEONTYNA.

O nie! zbadałam pilnie sprawę i trzeba go co prędzéj poprawić i ratować.

KAZIMIERZ.

Przerażasz mnie pani!..

LEONTYNA.

I mam nadzieję, że się nam uda...

KAZIMIERZ.

Mów pani, o! mów, co mam robić...

LEONTYNA.

Rzecz niełatwa, lecz liczę na pana...

SCENA X.

LEONTYNA, KAZIMIERZ, JADWIGA.

JADWIGA, we drzwiach.

Konrad powrócił z polowania i zaraz tu przyjdzie...

LEONTYNA.

Jadwisiu, przedstawiam ci pana Kazimierza, mego narzeczonego a przyjaciela twego męża.

JADWIGA, podając mu rękę.

Jakżeż szczęśliwą jestem, iż pana poznaję... tyle mi Konrad zawsze mówił o panu...

KAZIMIERZ.

Poczciwy...

JADWIGA.

Przyjm pan zarazem i moje najserdeczniejsze życzenia; wybór, jakiś pan zrobił, jak najchlubniéj przemawia za nim, są może równie dobre kobiety jak Leontyna, lecz lepszéj niema pewnie...

LEONTYNA.

Zawstydzasz mnie i psujesz zarazem moja Jadwisiu, a tu nie pora do komplementów, tu działać potrzeba i jak najspieszniéj. (Do Kazimierza) Chodź pan ze mną do ogrodu, tam opowiem cały plan kampanji, jaki ułożyłam. Ty Jadwisiu zatrzymaj tu męża chwilkę, powrócimy zaraz! (całuje Jadwigę w czoło). Bądź dobréj myśli, co chce niewiasta, Bóg to chce... (odchodząc wraca) Tylko nie mów Konradowi, że już jestem po deklaracji z panem Kazimierzem (wychodzi szybko).

SCENA XI.

JADWIGA, sama.

Co za plan ma Leontynka... ale jestem spokojną, ona mnie tak kocha... (po chwili przychodzi do stolika) Książka... nuty... robótka... cukierki... tego z sobą nie przywiozła była Jadwisia. Ah! jakiż piękny bukiet... same polne kwiaty, to pewno zerwał je pan Kazimierz (po chwili smutnie) I Konrad był kiedyś takim dla mnie, a tak mi się to zdaje dawno... tak dawno... (siada przy fortepianie) Jak byłam wtedy szczęśliwą, a tak minęło prędko!!.. (zaczyna grać) Czyż szczęście tak jak ten kwiat wiosenny, co z pierwszym dniem lata więdnie!.. (przestaje grać.) Nie, to niepodobna, aby mnie Konrad już przestał kochać, aby mnie już nie kochał... nie!.. nie!.. (zamyśla się i po chwili zaczyna grać).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mitetu zajmującego się urządzeniem zebrania zrobił uwagę, że zgromadzenie takie sprzeciwia się przepisom dyscyplinarnym wszechnicy, które przez ustawę o stowarzyszeniach bynajmniéj zniesionemi nie zostały. Dziś otrzymał komitet zawiadomienie od dyrekcji policji, że zgromadzenie odbyć się nie może, — chociaż policja już od 48 godzin zawiadomioną o niém była. Przyczyną tego zakazu ma być, że akademikom niewolno odbywać zgromadzeń jak tylko w zabudowaniach wszechnicy i to za zezwoleniem rektoratu, którego *vidi* tym razem nie znajdowało się na podaniu do policji.

Aby we właściwém świetle przedstawić to postępowanie pana Schmidta, którego wpływ jest tu owym *spiritus rector* w decyzji c. k. policji, nadmienić muszę, że zgromadzenie akademików odbyło się niedawno w sali ratuszowéj, a mianowicie w sprawie kongresu akademików polskich, zaprojektowanego przez „Ognisko", a co bardziéj jeszcze przeciw prawomocności uchwały rektoratu przemawia: jest to faktem żyjącym w pamięci wszystkich akademików, że w epoce daleko burzliwszéj, bo w roku 1862 lub 1863, odbyło się takie publiczne zgromadzenie akademików w tym samym celu, tj. w sprawie wykładów polskich na uniwersytecie. Akademicy mają zamiar zaniesienia rekursu do ministerstwa; ciekawiśmy, jaka nadejdzie decyzja! (Musimy tu dodać, że korespondent *Czasu* odmawia młodzieży prawa upominania się o język polski, bo właśnie na polskie wykłady młodzież nie uczęszcza. Czekamy wyjaśnień. *Red.)*

Szomer Izrael, towarzystwo polityczne składające się z samych żydów, a znane z działalności swéj podczas ostatnich wyborów lwowskich, zwołuje na dziś wieczór walne zgromadzenie celem naradzenia się nad kwestją wyborów sejmowych. Szomer Izrael, narzucając się na reprezentanta żydów galicyjskich, zamierza ukonstytuować się jako komitet wyborczy dla żydów (których oczywiście uważa za frakcję polityczną!!).

Nie omieszkam donieść wam o przebiegu tego zgromadzenia, które może się stać bardzo ciekawém.

Przemyśl 26 maja.

⩦ Nasze zwykle dość ciche miasto od kilku dni nader ożywione. Wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa na 28 b. m. zapowiedziana, pojutrze już otwartą zostanie. Plac wystawy na trakcie jarosławskim położony, około 5 mórg obejmujący, przeistoczył się nagle w małe miasteczko, pełne ruchu i gwaru. Jedném słowem, wystawa tutejsza bezwątpienia nadspodziewanie świetnie wypadnie.

Na niedzielę 29 b. m. zapowiedziane jest przybycie kilkuset Lwowianów pociągiem spacerowym, w celu zwiedzenia wystawy.

Wobec tylu okoliczności zatém, rokujących świetne powodzenie téj wystawie, zadziwić musi każdego, że tam, gdzie oprócz krajowych fabryk, także i zagraniczne, pruskie, niemieckie biorą tak żywy udział — większa część zachodnia kraju, a w szczególności np. jedna z pierwszych krajowych fabryk maszyn i narzędzi rolniczych p. L. Zieleniewskiego w Krakowie nie przysłała swoich tak zaszczytnie znanych wyrobów.

Jest to zagadka, któréj rozwiązywać nie chcemy...

Warszawa. [Miasto Klimontów] w powiecie sandomirskim, gubernji radomskiéj, zamienił komitet urządzający na wieś.

— [Dwie wiadomości] obiegają po Warszawie: że car z pewnością wracając z kąpiel zatrzyma się w Warszawie; powtóre, ponowione w wojsku pomiędzy oficerami oczekiwanie bliskiéj wojny z Austrją, z czém się głośno obnoszą nie zdając sobie wcale sprawy z powodów i z celów.

Ostróg 15 maja. Rozeszła się w téj chwili wiadomość, jakoby w Żytomierzu znów aresztowano ks. biskupa Borowskiego. Powiadają, iż udało się Moskalom przejąć jakieś pismo samego pasterza, wystosowane do Rzymu ze skargą na prześladowanie religji katolickiéj. Pierwszą razą, gdy w marcu r. b. książe Dondukow miał już go wyprawiać do Petersburga, niby to dla pomówienia z carem, a w rzeczywistości na wygnanie, nadszedł telegram od ministra spraw wewnętrznych, nakazujący zostawić na miejscu biskupa. Wystąpienie ks. Piotrowicza w Wilnie miało spowodować tę folgę w zaciętości moskiewskiéj. Jeźli jest prawdą przejęcie pisma, o którém wspomniałem, ks. biskup żytomirski tą razą nie ujdzie wygnania. Będzie to wielką przykrością nie tyle dla niego, ile dla nas. Starzec ten niepospolitéj energji i cnoty, od lat kilku przygotowany był do tego. (*G. N.*)

Wiedeń. [Konferencje z Polakami]. Pomimo zastrzeżonéj tajemnicy, podaje *N. W. Abendblatt* z d. 25 b. m. następujące szczegóły o konferencjach z Polakami: Dnia 24 b. m. wieczór zebrali się Polacy u prezydenta ministrów hr. Potockiego na dalsze narady. — Kornel Krzeczunowicz, referent komitetu pięciu, przedłożył sprawozdanie o rezolucji galicyjskiéj wraz z potrzebnemi wyjaśnieniami. Prezydent ministrów oświadczył, że w głównéj treści zgadza się na żądania rezolucji, nie mógł wszakże stanowczo do niczego się zobowiązać, gdyż dopiero rada ministrów postanowi, jak wielkie ustępstwa Galicji poczynione być mogą. Na razie — jak się właśnie dowiadujemy — zastanowi się rada ministrów na dzisiejszém swém posiedzeniu nad ustępstwami administracyjnemi, jakie zdaniem polskich mężów zaufania natychmiast wprowadzić się dadzą.

Po raz pierwszy rozbierano na wczorajszéj konferencji sprawę wysłania posłów do rady państwa przez sejm galicyjski. Możemy z największą pewnością utrzymywać, że wszyscy polscy mężowie zaufania, którzy brali udział w konferencjach u hr. Potockiego, z wyjątkiem dra Smolki oświadczyli, że sprawa wysłania do rady państwa bynajmniéj nie może być wątpliwą, jeżeli tylko rząd, wierny programowi rozwiniętemu w okólniku hr. Beusta, przyzna krajowi potrzebne ustępstwa autonomiczne, o czém także żadną miarą wątpić nie można. Hr. Potocki przytakiwał swoim rodakom i zapewniał ich kilkakrotnie, że w tym względzie mogą mu zaufać i zupełnie być spokojnymi. Polacy zapewnili znowu z swéj strony prezydenta ministrów, że mu bezwarunkowo ufają, oświadczyli jednak zarazem, że jako byli posłowie wypowiadają tylko osobiste swe zdanie, które wszakże prawdopodobnie znajdzie poparcie w całym kraju.

Zapytani o swe zdanie co do nierozwiązania sejmu czeskiego, ubolewali, że rzeczy tak daleko doszły i dojść musiały; zarazem wyrazili życzenie, by rząd i nadal starał się o ugodę z słowiańską opozycją w Czechach i oświadczyli, że z swéj strony nie poskąpią usiłowań w radzie państwa, by ręka w rękę z niemieckiém stronnictwem autonomistów bronić interesów czeskich, chociaż ze względu na położenie kraju i państwa nie mogli zostać satellitami czeskiéj polityki.

Na to odpowiedział hr. Potocki, że każdéj chwili gotów jest do słusznego kompromisu z Czechami i dlatego też przesłał namiestnikowi Czech surowe polecenie, by przy każdéj sposobności występował w duchu jak najbardziéj pojednawczym."

Presse pisze, że dodawanie komentarzy do galicyjskiéj rezolucji jest „wprost obrażającém" dla prezesa ministrów; mogłoby się bowiem wydawać, jakoby teraz chciał się poznajomić z doniosłością i duchem pomienionéj uchwały sejmowéj. Ale hr. Potocki sam sobie tego życzył, a gdyby mógł był przewidzieć, jaki będzie naturalny przebieg konferencji z polskimi notablami, byłby może nawet odstąpił od swego życzenia. W kołach polskich wątpią, żeby hr. Potocki mógł zaraz stanowczą dać odpowiedź na żądania Polaków; prawdopodobnie przedłoży je pierwéj radzie ministrów do zaopinjowania."

— [Rozwiązanie tryesteńskiéj rady miejskiéj.] Municypalność Tryestu udała się telegraficznie do prezesa ministrów hr. Potockiego z prośbą, żeby odstąpił od rozwiązania rady miejskiéj Tryestu, gdyż rozwiązanie to w dotkliwy sposób szkodzi interesom miasta. Jak mówią, hr. Potocki odmowną dał odpowiedź, wskazując na tę okoliczność, że rozwiązanie nastąpiło na mocy cesarskiego patentu.

— [Nowy program niemiecki.] D. 24 bm. odbyło się zgromadzenie kupieckiego towarzystwa reformistycznego, na którém wybrano komitet z pięciu w celu wypracowania programu politycznego w duchu przychylnym ugodzie i rozwojowi wolności. Jako zasadę programu przyjęto wniosek p. Trebitscha, orzekający, że „użyć należy wszelkich środków konstytucyjnych, aby zadowolić życzenia różnych narodowości."

Program uchwalony na konferencji niemieckich mężów zaufania odrzucono jako zbyt zachowawczy. Wreszcie postanowiono, że do sejmu tylko praktycznych ludzi wybierać należy, i takich, którzy przychylni są powszechnemu zadowoleniu ludów, bo zgoda na wewnątrz najwięcéj sprzyja rozwojowi interesów materjalnych.

— [Niesankcjonowana ustawa.] W skutek przedstawienia ze strony rady ministrów odmówił cesarz najwyższéj sankcji ustawie przez sejm kraiński uchwalonéj a zmierzającéj do przymusowego zaprowadzenia języka słoweńskiego jako wykładowego we wszystkich szkołach kraińskich; tylko w niemieckich gminach Gottschee i Weissenfels chciano pozostawić wykładowy język niemiecki.

— *Wiener Abendpost* zawiera następujący artykuł: „W ustawie o landwerze odłożono sprawy sądownictwa do osobnéj ustawy. Równocześnie z przygotowaniami podjętemi dla przeprowadzenia ustawy o landwerze rozpoczęto wypracowanie projeku do ustawy o wykonywaniu sądownictwa nad landwerą. Ten projekt ustawy wskutek najwyższego upoważnienia przedłożony został Izbie deputowanych do konstytucyjnego traktowania i wzięty pod obrady przez komisję wybraną z téjże izby. Przy obradach komisji przyjęto wniosek rządowy prawie bez żadnéj zmiany, nie wzięto go jednakże na porządek dzienny czynności Rady państwa przed jéj odroczeniem. Podczas gdy sprawa ta w ten sposób przerwaną została, nie można było powstrzymać wykonania ustawy o landwerze. W krótkim czasie oddziały landwery zejść się muszą na ćwiczenia przepisane. Obecnie już około 600 osób należących do landwery przyjęto do komisji dla utrzymania ewidencji i do urzędów innych téj instytucji. Przez przyjęcie tych osób i rozpoczęcie ich czynności landwera weszła już faktycznie w życie, kwestja zatem, jakim sądom podlega landwera i podług jakich ustaw ma być sądzoną, nie może pozostać nierozstrzygniętą. Jeżeli zatem niebezpieczeństwo wynikające z podobnéj bezprawnéj sytuacji i możliwych nieporozumień o kompetencję miało być usuniętém, natenczas należało niezwłocznie skorzystać z władzy rozporządzającéj ustanowionéj w ustawach zasadniczych państwa. Cesarskie rozporządzenie z d. 8 maja 1870, którego przedmiotem jest wykonywanie sądownictwa nad landwerą, zawiera zresztą tylko przeprowadzenie zasad wypowiedzianych w ustawie wojskowéj i w ustawie o landwerze. Szczegółowe postanowienia tych rozporządzeń zostają w związku z ustawą o zakresie działania sądów wojskowych i zgadzają się dosłownie z projektem przyjętym przez komisję izby deputowanych.

Francja.

Paryż 23 maja.

☐ [Uroczystość w sali stanowéj — pensje senatorów — Flourens — odezwa robotników w Marsylji.] Uroczystość w sali stanowéj w Luwrze w ogóle mało wrażenia zrobiła w Paryżu. Ludzi daleko mniéj zebrało się niż zwykle, czego powodem była ta okoliczność, że cesarz udał się do sali przez galerję, ciągnącą się od strony Sekwany i że nadto nie rozstawiono wojska, jakto zazwyczaj bywa. Plac karuzelu zajmowali tylko gwardziści miejscy i służba policyjna. Pomimo to na placu od 11 do 12½ panowała wrzawa i zgiełk. Świetne ekwipaże i zwyczajne dorożki bezustannie przewoziły gości, którzy uzyskali przystęp na uroczystość do Luwru. Deputacja ciała prawodawczego jechała w 12 powozach, z których dwa były galowe. Salwa 21 wystrzałów armatnich oznajmiła wyjście z pałacu Tuileryjskiego cesarza, cesarzowéj i cesarzewicza. Cesarstwo zasiedli na tronie. Po prawéj stronie cesarza stanęli: cesarzewicz, książe Napoleon i książęta rodziny cesarskiéj, mający przystęp do dworu. Po lewéj stronie cesarzowéj znajdowały się księżniczki: Klotylda i Matylda, i księżniczki będące w randze rodziny cesarskiéj. Ministrowie, członkowie rady tajnéj, marszałkowie, admirałowie i deputacja legji honorowéj stali po prawéj i po lewéj stronie tronu. Naprzeciw stopni tronowych z prawéj strony stał senat z prezesem, za nim rada państwa, na lewo deputowani z prezesem. Za deputowanymi i członkami rady państwa były wyznaczone miejsca dla sztabu i rady legji honorowéj, dla deputacji dworu kasacyjnego, izby rachunkowéj, komitetu naukowego, deputacji instytutu, sądu apelacyjnego, dla duchowieństwa różnych wyznań, dla prefektów i policji, dla merów, dla deputacji ciała akadem. sądu cyw. pierwszéj instancji, sądu handlowego, dyrektorów, sekretarzy i inspektorów jeneralnych, dla deputacji sztabu gwardji narodowéj, ministerstwa wojny i marynarki, jenerałów i pułkowników gwardji i t. d. W górnéj galerji z prawéj strony tronu, znajdowało się ciało dyplomatyczne, a po lewéj żony ministrów i innych dostojników. Kilka minut przed przybyciem cesarza wprowadzono deputację ciała prawodawczego. Skoro cesarz z orszakiem swoim zasiadł na tronie, udzielono p. Schneiderowi głos, aby przemówił do cesarza. Po skończonéj mowie (którą według telegramów pewnieście już zamieścili), p. Schneider wyszedł po stopniach tronowych ku cesarzowi i doręczył mu rezultat głosowania. W czasie téj ceremonji całe zgromadzenie stało, tylko cesarz sam jeden siedział. Mistrz ceremonji odbierał następnie rozkazy od cesarza, a po przemówieniu do zgromadzenia: „Siadajcie panowie!" cesarz wygłosił mowę, któréj treść jest wam już znaną. Mowę tę przyjęto dobrze i z zapałem wołano: „niech żyje cesarz!"

Niektórym nie podobała się wzmianka o lepszym podziale ciężarów, ciążących na opodatkowanych, czyli innemi słowy wzmianka o kwestji społecznéj. Ten sam ustęp zaniepokoił także giełdę, która wprzód poskoczyła w górę. Po mowie cesarza posiedzenie zostało zamknięte.

Mowę cesarza poznano wkrótce w całym Paryżu, gdyż nietylko przybito ją po wszystkich rogach ulic, ale prawie wszystkie dzienniki paryzkie ogłosiły ją w nadzwyczajnych dodatkach.

Słychać że senatorowie, którzy na przyszłość będą obranymi, pobierać będą rocznie tylko 15,000 fr. Dawni senatorowie pozostaną przy swych 30,000. Potwierdza się wiadomość, że ustawa gminna wkrótce ma być przedstawioną ciału prawodawczemu. Rząd jednak zachowuje sobie prawo mianowania merów.

Z zeznań poczynionych przez niektóre osoby uwięziono w skutek ostatnich zaburzeń pokazuje się podobno, że Gustaw Flourens w téj całéj historji wydał 3 950 franków, t. j. 550 Beauryemu, a 3,400 tym, którzy robili bomby. Z tych 3,400 franków zapłacił 2,500 bankier Ballot, który siedzi w więzieniu. 22 bomb, które ulał Lepet, zanosili Fayatte i Rouisseau do Roussela.

W Marsylji obiega następujący dokument, na którym wielu się podpisuje: „My niżéj podpisani robotnicy z Marsylji, bez zatrudnienia i po największéj części ojcowie rodzin, protestujemy przeciwko zarzutowi niewdzięczności, jaki nam czynią dla tego, żeśmy głosowali przeciw plebiscytowi, t. j. przeciw cesarstwu. Głosowaliśmy w rzeczywistości nietylko jako obywatele, ale jako otwarci i doświadczeni republikanie. Głosowaliśmy przecząco dla tego, iż dzięki temu rządowi cesarskiemu nie jesteśmy w stanie z naszéj pracy utrzymać naszych żon, dzieci i starych rodziców. Nigdy między robotnikami nie panowało tyle nędzy, ani tyle kapitału między pożerającymi budżet i uprzywilejowanymi, ani w przemyśle tyle zbytku. Nigdy podatki nie były tak uciążliwe, nigdy handel i żegluga nie znajdowały się w tak opłakanym stanie jak dzisiaj. Ponieważ nasz głos potrzebuje, jak się zdaje, wyjaśnienia, udzielamy go więc tutaj otwarcie i całkowicie. Zwracamy niniejszém uwagę rządu plebiscytowego na wszystko złe, aby kiedyś, gdyby nas doprowadzono do tego, iżbyśmy musieli pewnego dnia jak niegdyś lyońscy nasi bracia, napisać na sztandarze: „Żyć wśród pracy, umierać wśród boju!" aby nie powiedziano wtedy, żeśmy nie uwiadomili cesarstwa o stanie rzeczy, który nie może istnieć daléj bez narażenia nas i społeczeństwa na niebezpieczeństwo." Akt ten ma być przesłanym w oryginale ciału prawodawczemu, a w odpisie senatowi, ministrom i cesarzowi.

Włochy.

Rzym 20 maja.

S. [Narady nad nieomylnością idą powoli — *caput adjunctum* — Protest nie postulat — czujność policji rzymskiéj.]

Wbrew pospiechowi, z jakim zdążano do nieomylności, narady nad nią idą powoli. Po co tu zwłoka, kiedy osiągnięcie celu zapewnione? Opozycja tymczasem zasypia wśród wzrastającego skwaru, który w ostatnich dniach wysilił się oczywiście. Jeden po drugim oddala się do domu. Według najświeższego podziału rozdanych tematów szemat o nieomylności *(caput adjunctum)* jest czwartym rozdziałem *De romano Pontifice*, stanowiącego część składową konstytucji *De ecclesia catholica*. Dowody o prymasowstwie papieża osobno wtrącone stanowią 108 ustępów, dotyczących zaś kanonów nieomylności jest 242. Składają one dwa wielkie tomy; krótka treść nad każdym artykułem pochodzi widać od bezstronnego cenzora, którego nazwisko ukryto, natomiast numer odpowiedni odsyła do protokółu registratury sekretarjatu.

Kardynał Bonnechose i arcybiskup baltimorski msgr. Spalding stanęli na czele pewnéj grupy biskupów, domagając się zmiany powtórnéj w niektórych punktach szematu o nieomylności, lub przynajmniéj wyraźniejszego określenia wybitniejszych miejsc. Komisja do tego wyznaczona z początku zgadzała się z przedstawieniem, gdy nagle wszystko do dawnéj powróciło formy.

W dzisiejszym stanie rzeczy najważniejszą okolicznością jest to, że 40 biskupów różnych odcieni opozycyjnych postanowiło przedstawić papieżowi ultimatum, już nie w formie postulatu, ale wyraźnego protestu, w którém czynią ojca świętego wobec definicji nowego dogmatu za skutki tegoż odpowiedzialnym przed Bogiem i ludźmi.

Wobec teraźniejszego usposobienia soborowego spodziewać się należy, że akt ten podpisze trzech kardynałów i kilku biskupów włoskich. Z drugiéj strony nie ulega wątpliwości, że papież nie ustąpi z drogi wytkniętéj i tém spiesznéj do celu zdążać będzie.

Rząd włoski zażądał od policji rzymskiéj sprawozdania o obecności podejrzanych demokratów w Rzymie. — W hotelu „pod trzema królami" odbyto ścisłą rewizję i aresztowano byłego oficera garibaldowskiego, u którego znaleziono podobno ważne jakieś papiery.

Sprawa ze Zmartwychwstańcami *et Consortes*.—(List siódmy).

(Dokończenie.)

Jak rój zgłodniałych much pada na konfitury, tak polska klika w Rzymie padła na mistrzowski pomysł moich mniemanych stosunków z ajencją Stefani. Była to nie lada gratka dla donosicieli! Ajencja Stefani aczkolwiek dostarczająca wiadomości do urzędowego dziennika rzymskiego—tak jak się chleb u Żydów kupuje—uważana jest przecież w Rzymie za biuro potwarzy, za kuźnię kłamstw, za stałą rewolucyjną oskarżycielkę stolicy świętéj przed Europą. Zkądinąd sobór się zbliżał, wiadomości z Rzymu stawały się coraz ważniejszemi, oczy całéj kuli ziemskiéj zwracały się ku niebotycznéj kopule, pod którą miał obradować areopag od trzystu lat niewidziany. Bezbożność, niewiara, rewolucja, jak mówią w świętym grodzie, zabierały się do przypuszczenia stanowczego szturmu do opoki Piotrowéj. Cóż było naturalniejszego jak uczynić ze mnie herszta tego szturmu lecącego jak Atylla na Rzym na czele „spisku rewolucjonistów polskich;" zawiasę bram piekielnych usiłujących przemódz przeciw kościołowi, konduktor kłamstwa i obłudy spojony z telegraficznym drutem? Oczywista rzecz, iż zamieszkałem w Terni nie dla tego, że zostawiłem w Rzymie wiele niezałatwionych interesów, a co ważniejsza, dwoje małych dziatek, od których matka nie chciała się nazbyt oddalać, że nadewszystko pragnąłem być jak najbliżéj mojéj najdroższéj choréj, mojéj przysposobionéj rodzicielki dopóki żyła—ale dla tego, że potrzebowałem dla planów mego stronnictwa tego pogranicznego stanowiska, że byłem najdaléj wysuniętą placówką polsko-kosmopolitycznéj rewolucji nad wodospadem Velinu, ajentem mazzinistowskim na żołdzie Moskwy dającym ztąd hasła przeciwko stolicy świętéj i okłamującym systematycznie sobór! Uprzedzić więc należało papieża, biskupów, Włochy, Europę, świat cały, aby się strzegli „sekciarza," trzeba go było zdemaskować z góry przed całym światem uroczyście, grzmiąco! Denuncjacje w dziennikach polskich, Polakom są tylko znane. Ex-pieczeniarz Poniatowskich zaś mało ma stósunkowo czytelników; nadto był się on poniekąd zużył, a już po owym liście kardynała-ministra do mnie, który przytoczyłem, otrzymał był surowe upomnienie od ministra spraw wewnętrznych z rozkazu kardynała Antonellego za skompromitowanie rządu papiezkiego w obec bawarskiego dworu i wypadł był zupełnie z łaski. Potrzeba tedy było trąby milszéj, głośniejszéj, sławniejszéj, jednéj z tych, na których skrzydlate wiktorje trąbią na łuku Septyma Sewera, jednéj z tych, którą usłyszym na dolinie Józefata.... *tuba mirum spargens sonum*.... Dwie tylko trąby podobnéj doniosłości literatura ultramontańska dziś posiada: p. Veuillota i p. Don Margotto. Francuz jest jednak uczciwszym od Włocha. Nadto znam go osobiście oddawna i niewiadomo czy byłby się podjął téj napaści. Zapewniano mię nawet, że nie chciał się mieszać do téj niegodnéj wojny przeciwko Polakom. Z Włochem łatwiejsza była sprawa. Wiadomo jak zapamiętale ów malutki, chudziutki, czarny, ruchliwy jak jaszczurka księżulo turyński—prześcigniony pierwowzór katolickich, soborowych i innych zmartwychwstańskich tygodników—napadał ostatniemi czasy na księcia kardynała Hohenlohego, na księdza Strossmayera, na biskupa orleańskiego, na dziesięciu innych mających większe zasługi i powagę odemnie; wiadomo z jak niezrównanym wdziękiem i skruchą denuncjuje dotąd biskupów z opozycji i jak się chwalił bez ceremonji przed paru dniami, iż wysłał ajenta do Augsburga dla spełniania obowiązków właściwych tajnéj policji w około redakcji *Allgemeine Zeitung*, zapewne dla przejmowania autografów nieśmiertelnym obyczajem poznańskim.

Otóż znienacka przed samém otwarciem soboru Don Margotto umieścił na czele *Unità cattolica* większemi głoskami wstępny artykuł, w którym donosił, że ja wygnany z Rzymu za korespondencje do rewolucyjnych dzienników (*sic*) i służący stronnictwu, co świat cały chce przewrócić do góry nogami, osiadłem w Terni nad granicą rzymską, aby bezbożne przeprowadzić dzieło i że **jak mu donoszą z Rzymu**, będę wkrótce (!) najniegodziwsze kłamstwa rozsiewał o soborze ekumenicznym za pośrednictwem telegraficznéj agencji Stefani. To denuncjowanie *a priori* zalecam jako arcydzieło p. Koźmianowi, jeźli ten mistrz denuncjacji jeszcze go nie spróbował, Don Margotto kończył błagając Włochy i Europę całą, aby mnie się strzegły i wzywając wszystkie dzienniki katolickie do ostrzeżenia krajów, gdzie wychodzą, o czarnym zamachu, jaki zamyślam uczynić na stolicę świętą i na kościół Boży.

Na trzeci dzień jednak po tak traicznéj denuncjacji, Don Margotto zmuszony został odwołać potwarz, ale ponieważ nie chciał przez wzgląd dla Zmartwychwstańców wydrukować dosłownie mego listu, zniewolił mię do wytoczenia mu procesu, jak to szczęściem w wolnych krajach czynić można jeszcze. Tymczasem katolicki dziennik neapolitański *il Conciliatore* ogłosił dla włoskiéj publiczności list mój, w którym odpowiadałem Don Margottowi, tłómaczyłem Włochom co to Zmartwychwstańcy, p. Czacki i cała *„camorra"* polska zagnieżdżona w Rzymie, i wyrażałem życzenie, aby stolica święta przez litość dla naszego nieszczęśliwego kościoła i narodu, zasięgała w rzeczach, co nas obchodzą, zdania biskupów galicyjskich, czcigodnego ks. Sosnowskiego i kapłanów naszych tułaczy, a nie stałego spisku przeciwko narodowi naszemu, który ma swoje dwa bieguny w Rzymie i w Poznaniu.

Wkrótce poufne zawiadomienie z Turynu dowiodło mi, jak tego się zresztą łatwo było domyślać, iż źródłem hałaśliwéj denuncjacji przeciwko mnie w *Unita cattolica* była zwykła szajka polska w Rzymie, i że pewien głośny Polak przesłał onę z miejsca, co jéj urzędową barwę nadawało w oczach Don Margotta. Ten znając oddawna pisma moje w obronie stolicy świętéj nie mógł z razu uwierzyć, abym się w tak okropnego przerzucił rewolucjonistę; ale rodak donosiciel przytaczał jako niezaprzeczony dowód fakt mojego wygnania. Przed dowodem takim Don Margotto musiał schylić głowę i denuncjować gwoli Polakowi!...

Wobec tak ciągłego, tak jenjalnego „brzuchomówstwa" cóż znaczy to, jakie p. Koźmian wynalazł?

Racz przyjąć panie redaktorze zapewnienie mego szacunku i niewygasłéj wdzięczności.

Władysław Kulczycki.

Terni 19 maja 1870.

Kilka słów
o ruchu i postępie w zdrojowiskach krajowych

w ciągu roku 1869.

przez dra Władysława Sciborowskiego.

(Wyciąg z obszerniejszego sprawozdania złożonego komisji balneologicznéj.)

Komisja balneologiczna zawiązana w r. 1858 w towarzystwie naukowém krakowskiém, corocznie poleca jednemu z swoich członków zestawienie sprawozdań nadesłanych ze zdrojowisk krajowych, oraz ułożenie z tychże ogólnego obrazu, mającego przedstawić publiczności lekarskiéj i nielekarskiéj czy i o ile zdrojowiska krajowe podnoszą się i rozwijają. Od kilku lat kreśląc podobne sprawozdania, obecnie przedstawiam szanownym czytelnikom krótki obraz ruchu w zdrojowiskach w ciągu r. 1869. Zacznę od zdrojowisk galicyjskich, które sprawozdania komisji balneologicznéj nadesłały, w końcu dodając wiadomcść o dwu zdrojowiskach znajdujących się w Królestwie Polskiém, niedaleko Krakowa leżących, to jest o Busku i Solcu.

1. *Krynica.* Liczba gości zdrojowych w r. zeszłym 1912; w téj liczbie trzy piąte pochodziło z krajów pod panowaniem austrjackiém, a jedna czwarta blisko z krajów pod panowaniem rossyjskiém obecnie zostających. Kąpieli wydano 27,699 (wanniennych 20,502, żelezisto-borowinowych 3303, nasiadowych 3204, igliwiowych 853, natryskowych 84, łaźni parowéj 83).

Wody krynickiéj rozesłano 48,000 flaszek, 257 pudełek pastylków krynickich i 249 flaszek wyciągu z igliwia świerkowego do kąpieli.

Lekarze ordynujący: dr. Zieleniewski lekarz rządowy, dr. Kremer Aleksander i dr. Blattejs Jakób.

Ulepszenia w roku zeszłym następujące zaprowadzono;

Ocembrowano ciosem zdrój w Słotwinie, a obszar źródło otaczający splantowano, pozasadzano drzewa i klomby z krzewów.

Dokończono budowy muru wzdłuż potoku krynickiego w celu zapobieżenia wylewowi wody w razie nawalnych, długotrwałych deszczów.

Wodotrysk niedaleko zdroju głównego zaopatrzono oprawą kamienną, zasadzono znaczną liczbę drzew i krzewów zagranicznych, z których potworzono klomby, wreszcie sprawiono 20-cią latarń do oświetlania ulic.

Do wskazań najważniejszych należą:

Wystawienie dawno już przyobiecanego i opisanego chodnika krytego z przyległemi kąpielami gazowemi, żentycarnią i t. d.

Nakrycie zdroju słotwińskiego, oraz urządzenie wygodnéj drogi dla pieszych od zdroju głównego do Słotwiny.

Powiększenie liczby wozów pocztowych, aby codziennie z rana i po południu przynajmniéj po dwa kursowały między Bochnią i Krynicą.

Wreszcie sprawienie przynajmniéj sześciu piecyków do ogrzewania wody przy zdrojach, oraz pomnożenie służby przy tychże, aby goście sami do Słotwiny po wodę posełać nie potrzebowali, lecz znajdowali takową zawsze i przy zdroju głównym.

2. *Szczawnica.* Liczba gości zdrojowych 1459 (757 z Galicji, 526 z Królestwa Polskiego, 73 z Podola, Litwy, Ukrainy, 24 z Poznańskiego i t. d.).

Kąpieli wydano 2560 (z powodu ciągłych deszczów mniéj niźli w roku poprzednim).

Wody czerpanéj ze zdrojów rozesłano około 90,000 flaszek.

Lekarze ordynujący: dr. Trembecki lek. zdrojowy, dr. Doskowski, dr. Kryda i dr. Sciborowski.

Ulepszenia dokonane w roku przeszłym:

Pomnożono liczbę łazienek do 25ciu z 30 wannami, oraz przebudowano przyrząd do ogrzewania wody; na Dunajcu wystawiono dwie budki do rozbierania się i wchodzenia do wody dla osób używających rzecznych kąpieli.

Rozpoczęto budowę nowego domu murowanego, mającego mieścić 18 pokoi i dwie kuchnie; odnowiono gruntownie zewnątrz i wewnątrz dom zwany kawalerskim, przybyło też 4 domy mieszkalne na wsi do wynajęcia.

Na Miodziusiu spacery urządzono, upiększono i 1200 drzew zasadzono.

Przybyły 2 traktjernie dla starozakonnych, na których brak poprzednio narzekano.

W roku zeszłym zaczął codziennie jeździć szybkowóz pocztowy z Krakowa do Szczawnicy i z powrotem.

Wreszcie urządzono czytelnię utrzymującą kilkanaście czasopism krajowych i zagranicznych.

W celu założenia szpitala dla ubogich chorych zebrano już w roku zeszłym mały fundusik.

W końcu nadmieniamy o odkryciu nowego zdroju w wodę bardzo zamożnego, którego rozbiorem chemicznym obecnie zajmuje się prof. dr. Stopczański.

Do wskazań najważniejszych należą:

Najprzód budowa mostu na Dunajcu między Krościenkiem a Szczawnicą tylekroć już poruszana w pismach, będąca przedmiotem starań od lat 8; do budowy już wszelkie materjały od 1½ roku przygotowano; przeszkodę w budowie, po załatwieniu wszelkich formalności przez rząd wymaganych, stawia obecnie wydział krajowy we Lwowie.

Daléj wybrukowanie drogi od zakładu do domu zwanego Horwatówką prowadzącéj, sprawienie beczki do polewania chodników i dróg; wreszcie potrzeba wygodnych mebli w pomieszkaniach, którym jeszcze brakuje takowych. (*C. d. n.*)

Sprawy miejskie i powiatowe.

æ. **Brzesko** *23 maja.* [Towarzystwa zaliczkowe.] — Wczoraj popołudniu odbyło się tutaj w sali rady powiatowéj zgromadzenie założycieli tow. zaliczkowego dla powiatu brzeskiego. Przewodniczył zebraniu p. Ramult Konstanty miejscowy notarjusz zaproszony do tego przez zgromadzonych. Rozprawy były bardzo ożywione, gdyż wszyscy z zebranych pragnęli się jak najdokładniéj obznajmić ze sprawą będącą przedmiotem dyskusji, przy któréj dostarczał głównie wyjaśnień p. Lech specjalnie sprawą tow. zaliczkowych się zajmujący. W końcu wybrany został komitet, który się ma zająć zorganizowaniem tow. zaliczkowego w powiecie brzeskim. W skład komitetu weszli pp. Cyga Piotr, Krzemieński Wincenty, Malczewski Władysław, Nitecki Karol i Ramult Konstanty, którego komitetowi wybrali sobie na przewodniczącego, zastępcą zaś tego p. Krzemieńskiego.

Pisząc o zawiązaném tutaj towarzystwie zaliczkowém z radością przychodzi mi nadmienić, że w dwóch sąsiednich powiatach, to jest tarnowskim i dąbrowskim założone także zostały w tym czasie towarz. zaliczkowe za staraniem tamtejszych rad powiatowych. Towarzystwa te są rzeczywiście instytucjami, które ze wszystkich u nas znanych przedstawiają może najwidoczniejsze korzyści dla swoich członków. Przyjmują się więc dobrze wszędzie, gdzie tylko myśl ich zostanie podniesioną; wypada i to też podnieść, że nasze rady powiatowe, mówiąc w ogóle, usilnie je protegują, a przyznać należy, że tak postępując czynią bardzo rozsądnie rozumiejąc właściwie, że interesowaniem się i opiekowaniem instytucjami, które najmniéj oświeconéj ludności widoczne zapewniają dobrodziejstwa, wyrywając ją ze zgubnego zdzierstwa lichwiarzy, zyskają dla siebie uznanie w téj to właśnie ludności, która na też rady powiatowe patrzy jeszcze z pewném niedowierzaniem i tém przekonaniem, że one jéj są wcale niepotrzebne; dzieje się to dlatego, iż ludność ta dotąd niejako tylko sama prawie ciężary przez nie nakładane czuje i rozumie.

Szymbark *20 maja.* — Za tyle dowodów w szerzeniu oświaty ludowéj, ile dał w. p. Rożniatowski, dziedzic części Szymbarku i członek komitetu szkolnego przez wymurowanie swojém kosztem pomieszkania dla nauczyciela, rozszerzenie swojém prawie kosztem szkoły, dostarczanie pism młodzieży szkolnéj, jako też ciągłe udzielanie pomocy tak moralnie jak i materjalnie — z wszelkiém uznaniem i wdzięcznością w imieniu gminy składamy publiczne dzięki i zapewniamy, że kto się tyle stara o oświatę ludu, stawia sobie już za życia szczytny pomnik, który pokolenie po pokoleniu uczci i pamięć swego dobrodzieja głęboko w sercu zapisze.

Paweł Lewiński przełożony gminy. *Józef Ciślak* radny i czł. kom. szkol.

R. **Kolomyja** *17 maja.* [Otwarcie czytelni.] — O ważnym pospieszam donieść wam fakcie, bo o otwarciu czytelni dla mieszkańców miasta Kołomyi, czytelni, która może się stać ważnym nader czynnikiem do rozszerzenia oświaty. Dzieło to jest owocem szlachetnych i gorliwych usiłowań profesora Jana Hawla, który będąc prezesem towarzystwa pedagogicznego, oraz stowarzyszenia ku rozszerzaniu oświaty, połączonemi siłami obu tych towarzystw, przy pomocy zacnych ludzi, jak W. Dobrucki, A. Dobrucki, Mieczysław D. Wąsowicz, Marceli Sławiński i innych kilku, doprowadził nareszcie do skutku ten zamiar, około którego oddawna z prawdziwém pracował poświęceniem. Profesor Hawel, że o nim tu wspomnę nieco więcéj, wiele bardzo położył zasług dla naszego miasta. Jego usilném tylko staraniem zawdzięcza Kołomyja zawiązanie filji towarzystwa pedagogicznego, on także sam był założycielem stowarzyszenia ku szerzeniu oświaty, liczącego w saméj Kołomyi 54 członków czynnych. Otwarcie wspomnianéj czytelni nastąpiło w d. 8 maja przy licznym udziale obywateli wszystkich stanów, reprezentacji c. k. urzędów, jako też kilku właścicieli ziemskich z okolicy. Profesor Hawel przemówił stósownie do okoliczności słów kilka serdecznych i rzewnych, na co odpowiedział mu szanowny starosta powiatowy p. Kaczkowski, wyrażając się bardzo przychylnie o świeżo otwartéj czytelni i obiecując poparcie w imieniu wszystkich c. k. urzędów miejscowych. Potém przemówił jeszcze sędziwy kasjer miejski p. Gryglewski słowami pełnemi prostoty i szczerego uczucia i w ten sposób czytelnia dla publiczności została otwartą.

Bibljoteka czytelni liczy już dziś 700 tomów dzieł i 15 czasopism naukowych i literackich. Początek więc zrobiony szczęśliwie, dotąd już 60 uczestników zapisało się w księdze czytelni. Nie wątpię, że ziarno posiane tak serdeczną ręką wyda owoce pożyteczne dla kraju i przydatne choć w części do rozświecenia téj strasznéj ciemnoty naszéj, która jest największą niewolą ludzkości.

Łącko.—[W obronie duchowieństwa].— W sprawozdaniu z posiedzenia IV komisji zasejmowéj do spraw gminnych spotykamy głos p. Ujejskiego przeciw duchowieństwu, chcący go wykluczyć od udziału w autonomicznych władzach i traktujący go poniżéj arendarzów. Trudno posądzić p. Ujejskiego o tak krótką pamięć, aby zapomnieć mógł jakie usługi duchowieństwo choćby tylko w bieżącym wieku sprawie narodowéj przy każdéj sposobności oddawało, a gdy żadne nie skutkowały policje, i prawo własności zawieszoném zostało, zrabowani obywatele ziemscy jedynie za wpływem duchowieństwa i często przez jego ręce do swoich powracali własności. Mamże i późniejsze sprawie narodowéj przez duchowieństwo niesione przytaczać usługi?

Zasada odsuwania i wykluczania duchowieństwa ani z moralnych ani z materjalnych względów krajowi pożyteczną być nie może, dla tego powtarzam, nie możemy pojąć jak się taka myśl pojawić mogła? i jak ją z narodowym pogodzić interesem? *Jeden z duchowieństwa.*

Sokal. — Wybory uzupełniające do rady pow. sokalskiéj odbyły się dnia 17 b. m. Wybrani zostali z grupy właścicieli większych posiadłości: Stan. Polanowski, Aleks. Obertyński i Izydor Grocholski; z grupy gmin wiejskich: ksiądz Dyonizy Ławrowski gr. katol. proboszcz z Siebieczowa i Wasyl Iwaniec włościanin z Oserdowa.

Przemyśl. — Wybór zwierzchności dokonany; burmistrzem został dr. E. Łobaczewski.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Jutrzenka. — W Kołomyi, téj dzisiejszéj stolicy Pokucia, widocznie objawia się coraz większy rozwój życia i ducha narodowego. Fakt ten sam z siebie pomyślny, na tém większe zasługuje uznanie, że dzieje się na Rusi, pośród ludzi niechętnych naszéj pomyślności i właśnie dzieje się w celu zbliżenia ich ku nam i pojednania ich z nami. Niedawno donosiliśmy o otwarciu czytelni w Kołomyi, teraz notujemy pojawienie się w tém mieście pisma polskiego p. t. „Jutrzenka," któréj cały czysty dochód przeznaczony jest na korzyść czytelni. Szlachetne i zacne usiłowanie witamy szczerém życzeniem jak najlepszego powodzenia. Nr. pierwszy „Jutrzenki" rozesłany na okaz jest dość rozmaity, świadczy o pojęciu wytkniętego celu, odznacza się nawet pięknym wierszem Władysława Bełzy i interesującą korespondencją z Poznania, zniewala nas jednak do zrobienia szanownéj redakcji uwagi, aby nadal więcéj dbała o czystość i poprawność języka, którego grube usterki rażą nawet w początku powieści p. t. „Wyroki nieba." Uważamy téż za rzecz niewłaściwą podawanie tak drobnych kawałeczków powieści, których w tak szczupłym numerze aż dwie, to za wiele. Lepiéj niech będzie jedna ale w większéj dozie podana. Kronika odpowiada właściwie charakterowi takiego pisemka jak „Jutrzenka," któréj z całego serca życzymy powodzenia i pragniemy, aby była na kresach naszéj ziemi prawdziwą jutrzenką i zaraniem oświaty.

Odezwa. — *Mapa Polski.* Towarzystwo pedagogiczne podało było w zimie b. r. do publicznéj wiadomości, iż p. dr. Baraniecki dyrektor tutejszego muzeum przemysłowo-technicznego podejmuje się wydać dużą mapę Polski. Nie posiadamy dotąd obszernéj karty, która młodzieży szkolnéj dałaby wierne wyobrażenie kraju ojczystego a zarazem przydać się mogła komukolwiek z oświeceńszéj publiczności. Każdy dom polski, każda szkółka polska, winna być zaopatrzoną w piękny obraz ziem polskich. I nie wątpimy, iż to w najbliższym czasie nastąpi, gdyż karta sama już leży gotową i tylko zachodzi pytanie, ile tysięcy [illegible] po 19 egzemplarzy, tudzież rada miasta Krakowa po 20. Spodziewać się należy, iż w ślad wymienionych pójdą wkrótce wszystkie inne prześwietne wydziały i rady naszego kraju, niemniéj osoby prywatne. W swoim czasie ogłoszony będzie spis odbierających wraz z ilością żądanych egzemplarzy. Podajemy tu niektóre szczegóły tyczące się mapy p. Baranieckiego. Została ona sporządzoną na wzór najlepszych w tym kierunku prac zagranicznych pod umiejętném kierownictwem inżyniera dra Żebrawskiego i według cennych skazówek weterana prof. Wincentego Pola. Złożona z 6 części w rozmiarze sięgać będzie 2 łokcie szerokości i tyleż długości. Plastyka naziomu uwydatnia się na niéj odmianą barw; sieć rzeczna obejmuje także drobniejsze przytoki wraz z kanałami, jeziorami i mokrzyskami. Główniejsze miejscowości rozeznasz na niéj z łatwością. Wreszcie i koleje żelazne i podziały polityczne nie zostały w niéj pominięte. Nadto umieszczona będzie na boku tabliczka statystyczna. Mapa ta nietylko nadaje się do szkół ludowych i średnich, ale wybornie służyć może także za podstawę do rozmaitych studjów i zapisków np. fizjograficznych, etnograficznych itp.

Prenumeratę (po 2 złr. 50 c. w. a.) przyjmuje w Krakowie p. Andrzéj Józefczyk prezes towarzystwa pedagogicznego oddziału krakowskiego (ulica śgo Jana l. 299.)

Uprasza się inne pisma polskie o uprzejme powtórzenie niniejszéj odezwy.

Tydzień (Kraszewskiego) nr. 21 zawiera: artykuł wstępny o wystawie przemysłowo-rolniczéj w Kościanie; korespondencje: z Rzymu, z Podzamcza, z dekanatu Ołobockiego; przegląd piśmienniczy; rozmaitości i w odcinku powieść: „Kochajmy się."

Ojcze nasz, słynne i znakomite w naszéj literaturze dzieło (A. Cieszkowskiego) ma wyjść niedługo w drugiém wydaniu.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Komedja Wład. hr. Koziebrodzkiego „Po ślubie" równocześnie drukuje się w *Kraju* i w *Kłosach*. Tego samego autora „Balowe rękawiczki" komedja drukowana w *Kalinie* za redakcji pp. Bałuckiego i Szczepańskiego, została oddrukowaną w ubiegłym kwartale w Warszawie w *Bluszczu*.

Wyjaśnienie. — Szanowna redakcjo! — W kronice *Kraju* z dnia 26 maja nr. 120, znajduję co do szkoły św. Barbary dwie pomyłki:

Nie drugi oddział téj szkoły, jak mylnie doniesiono, umieszczony został w pałacu biskupim, ale dwie klasy t. j. II i IV, z których każda z powodu wielkiéj ilości uczniów na dwa działy się oddziela; zaś klasa I i III téj samej szkoły, również [illegible] pozostały w gmachu szkolnym św. Barbary. Z czego wypływa, że dwie klasy umieszczone w pałacu biskupim i dwie pozostawione w gmachu św. Barbary, jedno stanowią szkołę i jednego mają kierownika w osobie p. Eberharda. Pan Wandasiewicz przeto nie objął, jak doniesiono, żadnéj chwilowéj czasowéj dyrekcji dwóch klas w pałacu biskupim umieszczonych.

Kraków, dnia 26 maja 1870 r.

Ks. Chełmecki,
dozorca publicznych szkół ludowych w m. Krakowie.

Gwałciciele wolności osobistéj. — Jak inaczéj trzeba nazwać tych kupców żydowskich, którzy nie porzucają dawnego zwyczaju nagabywania i zaczepiania przechodniów, polecając im gorąco [illegible]

Po owocach ich poznacie ich. — Donosiliśmy, że wspólna majówka szkół przedmiejskich i okolicznych była zarazem uroczystością ludową. Włościanie [illegible] Dlatego nie można jéj mierzyć według wymagań jakie się słusznie stawia względem majówek szkół miastowych, a tém mniéj nie godzi się niezależne od nikogo wybryki wartogłowów, należące w zakres nadzoru policyjnego, kłaść jakoby na karb saméj rzeczy.

Czém była i o ile odpowiednią była rzecz sama, świadczą owoce jakie już przyniosła.

Oto, ile nam wiadomo, przybyło zaraz po majówce do szkółki łobzowskiéj 8, do szkółki w Krowodrzy troje dzieci. Co do innych szkółek, dotąd nie mamy w tym względzie żadnych wiadomości, ale już nawet wyżéj przytoczone liczby wystarczą do zbicia z toru rozumowania niechętnych i życzyć sobie tylko należy, by ci, którym rzeczywiście oświata ludu naszego leży na sercu, nie dali się zrazić w usiłowaniach swoich przez niefortunne zaczepki, lecz w raz obranym kierunku i nadal **czynem** służyli sprawie, dla któréj tak wielu — tylko piękne frazesy w ofierze składa.

Wody mineralne. — W uzupełnieniu naszéj wiadomości w nr. 115 *Kraju* 20 maja podanéj, donieść musimy, iż oprócz tam podanéj firmy, także dom handlowy Jakób Goldwasser na Stradomiu w domu p. Deichesa, poruczoną ma sprzedaż wód mineralnych od **wszystkich dyrekcji zdrojowisk krajowych i zagranicznych**. Mieliśmy bowiem sposobność przez wgląd w oryginalne faktury o tém się przekonać.

Liege.—**Szanowny redaktorze!**—Zechciéj łaskawie objaśnić fakt zupełnie dla mnie niezrozumiały. Oddawna słyszałem i czytałem, że w Galicji język polski jest urzędowym, a dotychczas na korespondencjach otrzymywanych z Krakowa i Lwowa znajduję zawsze pieczątki z napisem: Krakau, Lemberg. *W.*

Nie objaśnieniem ale przytaczaniem podobnych faktów możnaby codzień cały dziennik zapełnić. *Red.*

HOTEL SASKI *przyjechali*: Florjan Meussel urzędnik z Berlina, Jakób Wiktor wł. d. ze Lwowa, Feliks Ciszewski wł. d. z Królestwa, J. Springer kupiec z Wiednia, Zygmunt Loschitz kupiec z Wiednia, Józef Jabłonowski wł. d. z Galicji, Władysława Wilczewska w. d. z Płocka, Gustaw Zieliński wł. ziemski z Płocka, Franciszek hr. Mycielski w. d. z Galicji, Izydor Kozłowski obw. z Królestwa, Adolf Moniuszko obw. z Królestwa, Tadeusz Fadowski obw. z Wrocławia, Zygmunt hr. Skórzewski z żoną i familją z Rogowa, Edward Stanowski w. d. z Owczar, Henryk Haller wł. d. z Jurczyc, Hermann hr. Aslib Saldern wł. dóbr z Berlina, Dr Feliks Jarocki adwokat z Tarnowa, Marcelli Sanojca buchalter z Tłumacza.

HOTEL pod RÓŻĄ *przyjechali*: Ludwik Helle c. k. major z Łańcuta, Leon Posner kupiec z Warszawy, Zofja Uhmowa obw. z Wadowic, Emil Artl kup. z Mysłowic, Józef Grabski inżynier z Poznania, Piotr Falkenbogen Zaleski, Mieczysław Tukałło obw. z Drezna, Grzegorzewski inżynier z Zaleszczyk, Grzegorzewska obw. z Warszawy, Leopold Królikowski, dzierżawca z Żurowa, Antoni Elterlein obw. z Barczkowa, Karol Szubert piwowar z Niegowici, Maurycy Dachauer c. k. kapitan z Kremsu, [illegible] esówki, Franciszek Kasperowicz lekarz z Przemyśla, Ksiądz Ignacy Łobocz z Przemyśla.

HOTEL DREZDEŃSKI *przyjechali*: Feliks Dobański wł. d. z Galicji, Karol Trzeciak z Galicji, Jan Gorowicz z Mysłowic, Józef Tieger obywatel z Warszawy, A. Hartman kupiec z Wiednia, Antoni Kotulński z Wadowic, Tekla Ulatowska wł. dóbr z Galicji.

Część urzędowa.

— Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądu pow. w Drohobyczy Karola Hanika, sekretarzem kol. sądu obwodowego w Tarnopolu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Przemyślu w dniach 28, 29, 30, 31 i 1 czerwca 1870.

Porządek dzienny:

W sobotę dnia 28 maja. O godzinie 10½ przed południem, próba maszyn na placu wystawy.

W Poniedziałek 30 maja o godzinie 8 rano próba narzędzi gospodarskich na polu w Żurawicy przy gościńcu cesarskim położonym dla sędziów, oraz konkurs o nagrody dla pługów.

O godzinie 11 przed południem powtórna próba dla publiczności.

We wtorek 31 maja o godzinie 5 po południu, rozdawanie nagród.

We środę dnia 1 czerwca o godzinie 10 przed południem licytacja przedmiotów, których właściciele na ten cel komisji powierzą.

O godzinie 4 po południu rozpoczęcie losowania, [illegible] tylko za okazaniem losu.

Wystawa otwartą będzie dla publiczności od 28 maja do 1 czerwca codziennie od godziny 9 z rana do 1 z południa i od godziny 3 do 6 wieczór.

Bilety i losy sprzedawane będą codziennie w kasie w miejscu wystawy.

Przedmioty wystawione oddawane będą wystawującym za dowodem zaraz po ukończeniu losowania [illegible] od dnia 2 czerwca.

Na placu wystawy wskazywać i objaśniać będą wystawione przedmioty gospodarze opatrzeni wstęgami następujących barw:

a) Do oddziału koni: barwy niebieskiéj z białą.
b) Do oddziału bydła i trzody: barwy czerwonéj z białą.
c) Do oddziału przemysłu: barwy zielonéj z białą.
d) Do oddziału owiec: barwy granatowéj z białą.
e) Do oddziału machin i narzędzi rolniczych: barwy fioletowéj z białą.

— *Towarzystwo pszczelno-jedwabnicze i sadownicze w Krakowie* podaje do wiadomości, iż rozporządzeniem wys. c. k. ministerstwa rolnictwa z d. 18 kwietnia r. b do l. 1357/491 udzielony został towarzystwu na rok bieżący fundusz w ilości 280 złr. na upowszechnienie jedwabnictwa w kraju, który łącznie z pozostałą resztą takiegoż funduszu z r. p. otrzymał następujące przeznaczenie: 1) na zasiew i uprawę drzew morwowych 100 złr., 2) na nagrody dla nauczycieli ludowych, którzy zajmują się wychowem jedwabników i nauczają tego przedmiotu w szkole 100 złr., 3) na zakupno oprzędów jedwabniczych 120 złr.; 4) na zakupienie termometrów dla rozdania ich nauczycielom i włościanom trudniącym się wychowem jedwabników 20 złr.; 5) na koszta podróży dla nauczycieli objazdowych w celu pouczania 60 złr.; 6) na wysłanie jednego ukończonego ucznia z kursu pedagogicznego do stacji doświadczalnéj w Gorycji w celu dokładnego obeznania się z wychowem jedwabników i rozpoznawania ich chorób za pomocą mikroskopu 150 złr.

Nauczyciele pragnący ubiegać się o nagrodę za wychów jedwabników i nauczanie tego przedmiotu w szkole, wykażą się winni świadectwem wydaném przez władzę gminną, potwierdzoném przez właściwego proboszcza i dozór szkolny, z wyszczególnieniem jaką ilość oprzędów otrzymali, gdy te w 10 dni po osnuciu na wagę wiedeńską ważone były.

Kraków 26 maja 1870 r.
Z rady gospodarczéj towarzystwa.

Kraków, 27 maja. Dziś na Kleparzu do téj chwili zaledwo kilka fur ze zbożem nadeszło, cen więc podać nie możemy.

Wczoraj na Baranie z powodu święta dowozu nie było.

Z prowincji ceny targowe do téj pory nie nadeszły.

— *Towarzystwo ubezpieczeń.* Na mocy upoważnienia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 16 lutego 1870 l. 645 potwierdził Szef c. k. namiestnictwa reskryptem z dnia 9 maja 1870 l. 19.284 statut galicyjskiego ogólnego towarzystwa ubezpieczeń we Lwowwie w całéj osnowie.

Lwów, dnia 9 maja 1870.
Z c. k. namiestnictwa.

— *Przewodnik ekonomiczny.* Nr. 6. Treść: Kapitał. Gospodarstwo wiejskie w obec konkurencji Australji i Ameryki. O niezmiarce, (wyciąg z sprawozdania dra Nowickiego.) Sprawozdania: Z kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj. Korespondencja Przewodnika. Fejleton. Rozmaite wiadomości. Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 24 maja. Loterję na dochód czeskiego teatru narodowego stanowczo zakazano.

Żaden z dzienników czeskich nie przeczy, że istnieje memorjał Riegera, wystosowany do p. Latour d'Auvergne. *Pokrok* potępia wszystkich Czechów, którzyby jeszcze chcieli rokować z rządem wiedeńskim. Uzupełniające wybory do sejmu nastąpią z końcem czerwca.

Palacky odjechał wczoraj do Wiednia. *Slovan* żąda od Riegera wyjaśnień w sprawie memorjału.

Najnowszém hasłem Czechów jest urządzenie licznych zgromadzeń, mających na celu zbratanie się ludności czeskiéj i niemieckiéj.

Wszystkie dzienniki czeskie przepowiadają bierny i jeszcze surowszy opór stronnictwa narodowego.

Duchowieństwo wikarjatu czaslawskiego wysłało telegram do kard. Schwarzenberga, w którym proszą Boga, by mu sił dodał do walki przeciw nieomylności.

Peszt 24 maja. (Posiedzenie izby niższéj). Hr. Andrassy oznajmia, że Lonyay mianowany został ministrem wspólnych finansów, a Kerkapolyi ministem finansów węgierskich. Prawica przyjęła to doniesienie okrzykami „niech żyje!"

Bujanovics mianowany został sekretarzem stanu w ministerstwie komunikacji.

Berlin 24 maja (Posiedzenie sejmu północno-niemieckiego). Przy obradach nad § 78 kod. karn. przyjęto wniosek Kardorffa, by usiłowane zamordowanie naczelnika związku lub też księcia związkowego karane było śmiercią.

Ustawę o spółkach akcyjnych przyjęto w trzeciém czytaniu z małemi poprawkami stylistycznemi.

Paryż 25 maja. Rząd zamierza w tych dniach wnieść w ciele prawodawczém projekt zorganizowania municypalności na podstawie dotychczasowych zasad.

Rappel donosi, że Laboulay, St.-Marc-Girardin i Prévost-Paradol nie przyjęli mianowania na senatorów.

Dzisiejsze posiedzenie senatu było nader burzliwe. Komitet plebiscytowy zerwał stanowczo ze stroną rządową.

Ciało prawodawcze przyjęło nową ustawę prasową 494 głosami przeciw 3.

Moniteur universel donosi, że między Francją a Hiszpanją stanął układ, na mocy którego wyroki cywilnosądowe nawzajem w obydwóch krajach wykonywane być mają.

Madryt 24 maja. W kortezach uchwalono stanowczo zaprowadzenie ślubów cywilnych. — Prim oświadczył uroczyście w kortezach w imieniu rządu, że Hiszpanja żadnego nie ma udziału w zajściach portugalskich, i dodał, że połączenie może tylko przez miłość obydwóch narodów być urzeczywistnioném, nigdy zaś gwałtem.

Deputowani przekonań monarchicznych zbiorą się w końcu tego miesiąca, ażeby już raz koniec położyć ciągłéj tymczasowości.

Lizbona 24 maja. Manifest Saldanahy oświadcza, że ruch obecny nic nie ma wspólnego z iberyzmem. Dziennikarstwo portugalskie oskarża Hiszpanję, że ruch ten wywołała.

Londyn 24 maja. Z Toronto dowiadują się, se w Fermout zbierają się fenjanie, by wtargnąć do Kanady. Wojsko kanadyjskie otrzymało rozkaz, by było w pogotowiu.

Nowy Jork 25 maja. Feniści wkroczyli do Kanady pod przewództwem jenerała O'Neil; ks. Arthur połączył się z nimi przy wymarszu ochotników.

Waszyngton 25 maja. Proklamacja prezydenta ostrzega, by nie brano udziału w ruchu fenistowskim przeciw Kanadzie i wzywa urzędników stanów zjednoczonych do użycia swéj władzy i wstrzymania całego ruchu.

Belgrad 26 maja. Car udzielił metropolicie serbskiemu krzyż św. Włodzimierza drugiéj klasy.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 26 maja.

M. Wszystkie niemal organa opinji publicznéj w całém państwie austrjackiém wydały już sąd swój o zamierzonéj a tak niefortunnie rozpoczętéj akcji gabinetu, i oznaczyły stanowisko, jakie w obec niéj zająć zamyślają. Zestawiając te różnorodne zdania otrzymujemy zajmujący, prawdziwie kalejdoskopowy obraz, przedstawiający wiernie chaotyczne stósunki Austrji, co głowa, to rozum, *quot capità tot sensus*. Wytworzyć z tego chaosu jakikolwiek pewnik, obliczyć już dziś stanowczo szanse pomyślnego rozwiązania zadań, jaki sobie gabinet hr. Potockiego postawił, — niepodobna; zaledwie w ogólnych zarysach określić się da stanowisko, jaki główne czynniki wchodzące w układ państwa austrjackiego, zajmą prawdopodobnie w obec myśli przewodniczącéj gabinetu wyrażonéj w okólnika Beusta, „urzeczywistnienia parlamentaryzmu centralnego i pozyskania dlań ludów austrjackich."

Otóż najpierw **Czesi** zajęli już stanowczo odporne stanowisko, w obec którego wszelkie zapewnienia o dalszych z nimi rokowaniach, a możebnym ich pozyskaniu, o koncesjach itd. są, śmiało to rzec można, czystą blagą.

Co do **Niemców** rozróżnić należy w obecnéj chwili dwa główne stronnictwa.

Pierwsze z nich **centralistyczne** najnieprzyjaźniejsze dotychczas gabinetowi hr. Potockiego, dziś wydaje okrzyk radości i przyjmuje jego program, (gdyż sobie oczywiście lepszego życzyć nie może) jednak czuwać będzie nad wykonaniem go w duchu wiernokonstytucyjnym (vide Giskra et consortes.)

Drugie „**postępowe**" żąda rozszerzenia i urzeczywistnienia programu ministerjalnego w duchu autonomicznym i prawdziwie liberalnym.

Dwa te obozy stawają dziś do walki wyborczéj, pierwsze pod hasłem: „solidarność Niemców" drugie pod hasłem: „nowych żądamy ludzi"; rezultat téj walki rozstrzygnie o losie dzisiejszego gabinetu.

Co do Galicji nie przesądzając o niczem podaję wam tylko nagie fakta z ostatnich dni, a osądzicie sami, jakie wobec nich stanowisko Galicja zajmie lub zająć może. Przedwczoraj wieczorem zebrali się notable polscy w mieszkaniu hr. Potockiego; p. Krzeczunowicz wyjaśnia (!!) p. prezesowi ministrów żądania zawarte w rezolucji, oświadcza w imieniu wszystkich notablów, z wyjątkiem p. Smolki, gotowość do obesłania rady państwa, żąda jednak zaprowadzenia **już teraz** niektórych reform w drodze administracyjnéj; hr. Potocki zgadza się z tém, oświadcza jednak, iż bez zezwolenia rady ministrów nic uczynić nie może. Zebrała się zatem wczoraj rada ministrów, i jakiż rezultat? **Ministrowie oświadczyli, iż na stawiane przez polaków postulata zezwolić i ze strony rządu ich gwarantować żadną miarą nie mogą, obawiając się, iżby ich za to rada państwa nie pociągnęła do odpowiedzialności**, gdy większość jak dotąd zapewne będzie centralistyczną, wątpić bowiem należy, iżby rechbauerowscy zwolennicy zwyciężyli.

W obec takich stosunków, pytam się, na co zdać się mogą wychwalane z taką ostentacją „usilne starania i najlepsze chęci" hr. Potockiego, na co zdadzą się konferencje z notablami, na co cała ta mitręga znajdująca ujście w giskrowskiém *status quo?*

Giskra upadając manifestował wobec parcia autonomistów niemieckich chęć adoptowania memorjału mniejszości. Dzisiaj Potocki wobec krzyków centralistów rozpoczynając od słów pojednawczych, zaadoptował cały plan Giskry — i to się nazywa polityką austrjackich mężów stanu.

Zwrot ku centralistom daje się już czuć. *N. fr. Presse*, o któréj pisał nam koresp. *B.*, że niebawem stanie się monitorem gabinetu, śpiewa już z innego tonu: „Rozwiązując izbę posłów i sejmy, skierowało ministerstwo napowrót wóz państwowy w wiernokonstytucyjne tory — formalne prawo konstytucyjne ostało się nietknięte — proces w pierwszym stadjum rozstrzygnięty na naszą korzyść.. a jeżeli to jest niesprawiedliwością i obrazą, że lud austrjacki dopiero przez nowe wybory prawo swoje do konstytucji grudniowéj ma znowu udowodnić, to przecież sprawców tego zaburzenia prawomocnéj własności dosięgnie *nemesis*", to jest, że runie gabinet Potockiego, a wrócą ci, którzy sami własną swoją politykę lepiéj przeprowadzać potrafią jak przez zastępców, czy następców. W tym stanie rzeczy uważa *N. Pr.* tylko jako curiosum wiadomość, że Rechbauer mógłby zasiadać obok Widmanów i Petrinów.

Polityka Giskry adoptowana przez gabinet nosi się z chęcią koncesji dla Galicji, łask z góry nadanych. Kaptowanie więc Galicji jest obecnie głównem staraniem rządu. Ten cel mają konferencje z notablami. Co do ich znaczenia mówi stara *Presse*, pomimo że dotąd jest półurzędowym organem gabinetu: „Praktycznéj wartości te konferencje nie mają wcale, gdyż będzie to rzeczą nowego sejmu żądania sformułować. Hr. Potocki może albo na wszystko przystać, wtedy te konferencje są absolutnie niepotrzebne — albo przystanie tylko na niektóre żądania, a dopiero wtedy są te konferencje zbytecznemi, gdy przecież ci 14 panów w imieniu sejmu od żądań rezolucji odstąpić nie mogą." Brzmi to zupełnie jakby półurzędowa wskazówka dla notablów, żeby sobie odjechali. Referat wyjaśniający p. ministrowi, co to za zwierz jest ta rezolucja, zaniósł on przed radę ministrów — i oto już powyżéj koresp. *M.* podaje odpowiedź téj rady **odmowną**, a według nas **jedynie loiczną** — gdyż rząd nie jest w stanie dać Galicji żadnych gwarancji, dopóki niemieckim rajchsratem i całym systemem jest skrępowany, dopóki sprawy nie będą załatwione **z dołu** przez kraje z koroną. — Pora skończyć z polityką przedpokojową, a wziąć się do samodzielnéj pracy w kraju. **Zjazd, który ma ten cel, rozpocznie się we Lwowie ósmego czerwca.** Zaproszenia mają już być rozesłane. Nie minister rodak, nie notable, ale porozumienie opinji mające wpłynąć na wybory i przyszłą postawę sejmu, rozstrzygnie o kwestji dalszego brnięcia w wiernokonstytucyjny chaos.

Najświeższéj daty darami ministerstwa jest wznowienie procesów prasowych w Pradze i odrzucenie uchwały sejmu kraińskiego o urzędowym języku słoweńskim, **jako krzywdzącéj Niemców!** Brawo!

Związek północno-niemiecki przyłączył się, jak wiadomo, do dyplomatycznéj akcji w Rzymie, podjętéj przez gabinety tuileryjski i wiedeński. Nota ogłoszona obecnie okazuje jednak, że przyłączył się w sposób tak delikatny, że w żadnym razie ta nota gabinetu berlińskiego nie może być brana na serjo. Jest to raczéj ustępstwo, jakie gabinet robi dla opinji publicznéj północnych Niemiec, bez dalszego znaczenia.

Sejm północno-niemiecki doszedł po przyjęciu §. 1 zatrzymującego karę śmierci, do ukończenia w trzeciém czytaniu pierwszéj (ogólnéj) części kodeksu karnego. Przy głosowaniu nad pojedyńczemi paragrafami przywrócono po większéj części tekst przez rządy podanego projektu, jakkolwiek go ten sam sejm zmienił w drugiém czytaniu. Do paragrafu 47, który wypowiada do jakiego stopnia członkowie sejmu Rzeszy północnoniemieckiéj są nieodpowiedzialnymi w obec prawa za swoje mowy, dodano na wniosek posła Laskera, że i sprawozdania, byleby były zgodne z prawdą, o obradach parlamentarnych są dozwolone i że za nie nie można nikogo pociągać do odpowiedzialności. Druga część kodeksu karnego traktuje o pojedyńczych karygodnych występkach. Część tę, jak wiadomo, zmieniono w drugiém czytaniu następnie: „Gdzie prawo dozwala wybór pomiędzy więzieniem w domu karnym a więzieniem na fortecy, tam jedynie na więzienie w domu karnym skazywać można, jeżeli udowodnioném zostanie, iż karygodna czynność popełnioną została z niehonorowych pobudek." Minister Leonhardt nie oświadczył się wprawdzie przeciwko temu wstępowi, jednakże wyraził się, że przyjęcie takowego nie byłoby pożądaném rządom związkowym. Pomimo to wstęp ten przyjęto, tylko zamieszczono go w ogólnéj części. Poprawkę Kardorffa, która pod względem zbrodni stanu w projekcie przywraca znowu to, co rządy za konieczne uznały, przyjęto 128 głosami przeciwko 107 głosów. Przy morderstwie wykluczono „okoliczności łagodzące." Rozprawy nad kodeksem prawie ukończono.

Równocześnie z sejmem północno-niemieckim obradował i sejm bawarski nad kwestją, czy znieść czy też zatrzymać karę śmierci. Wniosek posła Stauffenberga o zniesienie kary śmierci odrzucił sejm 76 głosami przeciwko 67.

Opozycyjne dzienniki francuzkie twierdzą, że ministerstwo Olliviera coraz więcéj się dyskredytuje i traci z jednéj strony resztki szacunku u ludzi najumiarkowańszych, z drugiéj zaufanie korony. Można się spodziewać, że murzyn spełniwszy swą powinność, odejdzie, w każdym razie cesarz nie zechce się długo opierać na zużytém narzędziu. *Siècle* cieszy się, że mowa cesarska przekona nareszcie mieszczaństwo, że Bonapartowie nie mogą się zgodzić z parlamentaryzmem i uważa ją za stanowczy zwrot do rządów osobistych.

Obawa przed republikańskiemi bandami we Włoszech zbliżyła znów na chwilę Rzym z Florencją. Jenerał Pallavicini był w Rzymie i 2 godziny konferował z Antonellim. Ministerstwo włoskie postanowiło najenergiczniejszych użyć środków na stłumienie groźnych ruchów.

W Hiszpanji ta sama ciągle powtarza się komedja: ofiarowanie i odrzucanie korony przez Espartera. Tymczasem o rozruchach w Lizbonie krążą najrozmaitsze wieści. Utrzymują stale, że ruch lizboński działał w porozumieniu z królem i że celem jego jest unja iberyjska przez przejście korony hiszpańskiéj w dom portugalski. Myśl tę ma według *Gaulois* popierać cesarz Napoleon.

Ostatnie telegramy.

Berlin 27 maja. Król zamknął osobiście sejm północno-niemiecki. Mowa tronowa wylicza szczegółowo wszystkie przez sejm w ukończonym właśnie perjodzie legislacyjnym na 4 sesjach przyjęte ustawy; mówi daléj, że te wielkie w drodze wolnego porozumienia między rządami i reprezentacjami ludowemi osiągnięte wyniki dają narodowi niemieckiemu rękojmię, że nadzieje przywiązywane do utworzenia Związku zostaną spełnione; dają one i zagranicy pewność, że związek północnoniemiecki rozwijając, swoje wewnętrzne urządzenia i swoją traktatą narodową łącznie z południowemi Niemcami, wyrabia siłę narodową niemiecką nie dla zagrażania, ale jako podporę powszechnego pokoju.

Paryż 27 maja. U Piccarda odbyło się zgromadzenie deputowanych, na którém ukonstytuowała się lewica parlamentarna.

Petersburg, 27 maja. Zabójcy Arenberga skazani przez sąd przysięgłych na 15 letnie ciężkie roboty w kopalniach i dożywotnie wygnanie na Sybir.

Lizbona 27 maja. Nowy gabinet pod prezydenturą Saldamaha złożył przysięgę.

Waszyngton 26 maja. Kanadyjskie wojsko odparło Fenistów koło Franklin, 2-ch zabitych, dwóch rannych; Oneil uwięziony, Feniści stracili ducha.

Kursa. — Wiedeń 27 maja, g. 2 m. — 5% zjednoczony dług państwa 60 15. — 5% zjdn. dług państwa w srebrze 69.75 — Londyn 123.50. Srebro 121.—. Dukat 9.83½. Akcje kred. 255.40.— Lombardy 191.30.— Losy z 1860 r. 96 30. — Losy z 1864 r. 120.—.— Akcje franko-austr. 119 50.— Napoleony 9.84—. Akcje kolei Karola Ludwika 234 25. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 205.— . — Akcje kolei północn.wschodniéj 164 —. — Akcje Banku 720.—. — Akcje banku związk. (Vereinsbank) 109.—. — Akcje banku jen. 86.—. — Renta w srebrze 69.85. — Galic. oblig. indemn. 74.30. — Bank obrotu 113 50. — Akcje banku ang. 327 50. — Kolej rządowa 399 50 — Koléj siedmiogrodzka 169.50. — Koléj Rudolfa 166.25. — Koléj pardubicka 174 —. — Koléj północna 225.—.— Tramway 211.25. Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny:
Dr. Ludwik Gumplowicz.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 26 maja	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Papiery krajowe:		
Renta	60 50	60 20
„ w srebrze	70 —	69 75
Losy pożycz. z r. 1854	91 —	90 —
„ „ „ 1860	96 90	96 —
„ „ „ 1864	120 —	119 —
Galic. obligacje indemn.	75 —	74 10
„ listy zast.	77 —	76 50
„ „ ban. hypot.	91 —	90 90
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	119 —	118 —
„ Kar. Ludwika 5%	104 —	03 —
„ „ II emis.	99 20	98 40
„ Czerniow. I 5%	84 10	83 65
„ „ 1867	95 15	94 35
„ „ 1868	92 70	92 30
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	192 —	191 —
Akcje kol. K. Lud. galic.	235 —	234 —
„ kol. czerniow.	205 —	204 —
„ kol. Rudolfa	167 20	166 90
„ kol. siedmiogr.	171 —	170 —
„ kol. półn.-wsch.	165 —	164 —
„ banku narod.	719 —	717 —
„ Zakł. kredyt	256 —	255 —
„ Kol. wschodnia	95 50	95 —
„ Zakł. kredyt. węg.	88 —	— —
„ banku obrotow.	— —	— —
„ „ hypotecz. gal.	— —	— —
„ „ handl. ogól.	— —	— —
„ „ krakowski z. wpłatą złr 80	74 —	72 —
Losy kredytowe	161 —	160 50
Papiery zagraniczne:		
Listy zast pol. z kup. I emis.	95 —	94 —

	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
„ „ „ „ II emis.	95 —	93 90
„ likwidacyjne z kup.	78 70	78 30
Kolej warsz.-wied.	72 —	71 —
„ warsz.-bydg.	73 —	71 —
Ros. pr. z r. 1864	— —	— —
„ „ z r. 1866	— —	— —
Waluty: Srebro	122 —	120 —
Dukaty	— —	— —
Napoleondory	9 90	9 84
Imperiały	— —	— —
Courant pruski	1 83	1 82
Rosyjsk. ruble pap.	1 51	1 50
Wiedeń 25 maja		
Dług panst. Renta 5%	60 35	60 25
„ w srebrze 5%	69 95	69 85
„ wal. austr. spłac. 5%	99 —	98 75
Losy pożycz. z r. 1839	234 —	233 —
„ „ „ 1854 4%	90 50	90 —
„ na 500 1860 5%	96 25	96 10
„ na 100 1860 5%	106 30	106 —
„ na 100 1864	120 —	119 75
Como	24 —	23 50
Oblig. ind. Gal. 5%	74 75	74 30
„ Bukow. 5%	73 75	73 25
Galic. pożycz. głodowa 7%		
Akcje bankowe		
Anglo-austr. za 100 złr.	326 —	325 —
Anglo-węgierskie	96 —	95 50
Austr. kredytowe	381 —	378 —
Kredyt. handl. przemysł.	255 —	254 80
Dyskontowy austr.	81 —	80 —
Franko austr.	120 25	119 75
Krakowski handl. przem.		
Galicyjski krajowy		
Narodowy	721 —	719 —

Akcje kolei.	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Alföld Fiume	173	172 50
Czeska zach. na 200 złr.	241 —	240 —
„ północn. „ 150 „	122 50	122 —
Elżbiety na 200 „	205 50	205 —
Ferdynanda na 1000 „	2262 —	2257
Franc. Józefa „ 200 „	187 50	187 25
Kar. Ludwika „ 200 „	233 50	233 —
Koszyc. Oderb. 170 „	62 25	62 —
Lwow.-Czern. na 200 złr.	205 —	204 50
Półn. zach. austr	199 50	199 —
Rudolfa na 200 „	166 75	166 25
Siedmiogrodzka „ 200 „	170 —	169 [illegible]
Rządowa na 200 (500 fr.)	401 —	399 —
Theissbahn	231 25	230 75
Tramway	210 50	210 25
Południowa na 500 fr.	191 40	191 20
Węgier. półn.wsch. 200 złr.	164 50	164 —
„ wschodnia 200 „	95 —	94 50
Akcje przem. i Listy zast.		
Borysławskie naft. 200 fl.	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	107 50	107 25
Listy zast. galicyjskie 4%	77 —	76 50
„ „ 5%	83 —	82 50
„ Banku Hyp. 6%	91 —	90 60
„ Bank. Włoś. 6%	91 —	90 50
„ Bank. narod. M.K. 5%	98 25	98 —
„ W.A. 5%	93 60	93 40
„ zast. węgierskie 5%	91 —	90 75
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. 5%	96 —	95 50
„ zachod. 300 „ 5%	95 25	94 75
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. w sr. 100 zł. W. A. 5%	94 25	93 75
Elż. em. 1862 „ 5%	93 —	92 75
Elż. „ 1869 „ 5%	99 25	98 75

	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	9 75	91 40
„ „ „ W. A. 5%	89 25	88 75
„ „ „ (sr. płat.) 5%	108 —	107 50
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	104 —	103 —
„ „ 2 emissja	98 75	98 25
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emis. na 300 złr. 5%	84 10	83 80
II. „ „ 5%	95	94 50
III. „ „ 5%	92 50	92 30
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	94 80	94 60
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	92 50	92 25
Rządowa na 500 fr.	145 50	145 —
„ II. emis. „ „	145 —	144 —
Południowa	118 60	118 4
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	93 40	93 20
Bony 1870 za 74 „ 6%	250 75	249 25
„ 1875 „ 76 „ 6%	250 75	249 25
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne.		
Kredytowe na 100 fl. w.a	162 —	161 75
Clary „ 40 „ M.K.	37 —	36 —
Żeglugi na Dunaju 100 „	100 —	99 75
Keglewicza na 10	17	16 —
Budy na 40 fl. W. A.	34 50	33 50
Palfy na 40 „ M.K.	30 50	29 50
Rudolfa „ 10 „ W. A.	15 50	14 50
Salm „ 40 „ M.K.	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ M.K.	30 —	29 50
Stanisławow „ 20 „ M.K.	— —	— —
Tryestu na 100 „ M.K.	127 —	125 —
Waldstein 20 „	23 —	22 —
Windischgrätz 20 „	21 50	20 50
Wexle:		
Augsbrg. za 100 fl. niem. 4½	103 5	102 80

	żądają zł. wal. a.	płacą zł. wal. a.
Berlin za 100 tal. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	103 35	103 20
Hambrg 100 mark 4 „	91 50	91 50
Londyn 10 ft. st. 3½ „	123 80	123 65
Paryż za 100 fr 2½ „	49 10	49 —
Monety:		
Dukaty ważne	5 86	5 85
Napoleony	9 86	9 85
Srebro	121 50	121 25
Lwów 25 maja		
Indemniz. galicyjska 5%	75 20	74 70
„ bukow. 5%	— —	— —
Listy zastawne 4%	76 —	75 25
„ „ 5%	84 —	83 50
Pożyczka głodowa 7%	101 —	100 —
Akcje banku hipot. 6%	103 —	— —
„ „ włościań. 6%	91 50	90 50
Dukat ważny	5 85	5 79
Napoleon d'or	9 91	9 85
Półimperjał ros.	10 13	10 —
Rubel srebr.	1 95	1 90
„ papierowy	1 51	1 50
Talar pruski		
Srebro	122 50	121 25
Warszawa 24 maja	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1 4%	93 32	92 91
„ „ 2 4%	93 32	92 1
„ likwidacyjne 4%	76 58	76 38
Poż. lot. z 1864 5%	151 —	
„ „ z r. 1866 5%	147 50	
Akcje kol. warsz.-wied	—	71 25
„ „ warsz.-bydg.	73 75	72 75
„ „ warsz.-teresp.		
„ „ łodzkie		
Wexle na Wiedeń za 150 z	99 15	

Ostrzeżenie.

Radzi się pewnemu mężowi na prowincji, aby nie wyjeżdżał tak często sam z domu i starał się co rychléj wyleczyć oczy swoje, a strzegł się dobrych przyjaciół i najukochańszéj a kochliwéj żony.
(564) *J. M.*

1870.



Mam zaszczyt oznajmić niniejszém Szanown. P.T. Publiczności, iż co tydzień przesyłki świeżych

WÓD MINERALNYCH

otrzymuję, które tak hurtownie jak i cząstkowo po najtańszych cenach sprzedaję. 519(3-10)

Jakób Goldwasser.

Skład główny krajowych i zagranicznych
WÓD MINERALNYCH
i handel towarów korzennych
w domu p. Deichesa na Stradomiu
sklep narożny przy **moście**.

Ces. król. uprz. kolej galic. Karola Ludwika

OGŁOSZENIE.

Począwszy od dnia 1go czerwca r. b. aż do dalszego rozporządzenia, nadwyżki opłat, które przy cenzurze rachunków z obrotu towarowego późniéj przez kontrolę znalezione zostaną, będą w stacjach, gdzie opłatę uskuteczniono, konsygnacją ogłaszane i właścicielom na ich pisemne podania za kwitem niestemplowanym natenczas wypłacane, jeżeli **przy frankaturze** świadectwo przyjęcia (Aufnahmsschein) i list frachtowy, zaś przy ***przekazach*** list frachtowy przedłożą i jeżeli temi dokumentami nadwyżka w opłacie udowodnioną zostanie.

Po upływie terminu reklamacji w §. 37 regul. ruchu przepisanego, zwrotu nadwyżki opłaty żądać nie można.

Lwów w maju 1870 roku. 557(2-3)

Dyrekcja ruchu.

Podajcie rękę szczęściu!

100.000 talarów

jako najwyższą wygranę nastręcza najnowsze
wielkie losowanie pieniężne
dozwolone i poręcz. przez rząd ks. Brunświc.

Tylko wygrane wyciągają się, a mianowicie w 6ciu losowaniach w kilku miesiącach przypada **29.000** wygranych do rozstrzygnięcia; między temi główne wygrane w talarach: **100.000 60.000, 40.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 à 10.000, 2 à 8.000, 3 à 6.000, 3 à 5.000, 12 à 4.000, 34 à 2.000, 155 à 1.000, 261 à 4.00, 283 à 200, 18.600 à 47** etc.

Najbliższe pierwsze ciągnienie tego wielkiego przez rząd poręczonego losowania, odbędzie się

9 i 10 czerwca 1870

a kosztuje: 1 cały oryg. los państwa 7 fl. —
1 połowa . . . . . 3 fl. 50
1 ćwierć . . . . . 2 fl. —

i przesyła się kwota w austrjackich papierach.

Wszystkie zlecenia z wielką troskliwością bezzwłocznie wykonywują się, a każdy otrzymuje herbem państwa opatrzone losy oryginalne do rąk własnych. —

Do zamówień dołącza się stosowne urzędowe plany gratis, a po każdém ciągnieniu przesyłamy interesowanym urzędowe listy.

Wypłata wygranych uskutecznia się natychmiast za poręczeniem państwa albo przesłaniem bezpośrednim — lub też na żądanie interesowanego za pośrednictwem naszych stosunków we wszystkich większych miastach Austrji.

Naszéj rozprzedaży zawsze szczęście sprzyjało — i oto niedawno znowu między innemi znacznemi wygranemi, wypłaciliśmy naszym interesantom trzy razy główne wygrane w 3ch ciągnieniach, na co mamy dowody urzędowe.

Przy przedsiębiorstwach o tak trwałych podstawach, śmiało liczyć można ze wszystkich stron na bardzo żywy udział, uprasza się zatem z powodu bliskiego ciągnienia wszystkie zamówienia jak najśpieszniéj wprost adresować do **Steindecker & Comp.**

Bank u. Wechselgeschäft in Hamburg.
Kupno i wyprzedaż wszelkiego rodzaju obligacji państwa, akcji kolei żelaznych i losów pożyczkowych.

PS. Dziękujemy niniejszém za dotychczasowe zaufanie, a zapraszając do udziału w nowém tém losowaniu, możemy zapewnić, iż nadal także rzetelną i spieszną usługą zasłużymy na pełne zaufanie i zadowolenie szanownych naszych interesantów. 558(1-6)

Główn. wygr. 250.000 złr.

najniższa wygrana 165 złr.

Dnia 1 czerwca 1870 r.

odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonéj i poręczonéj c. k. austr. Pożyczki państwowéj z r. 1864, w kwocie

120 milion. 983.000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranemi pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 à złr. **250.000**, 10 à **220.000** — 60 à **200,000** — 81 à **150.000** 20 à **50.000** - 20 à **25.000** 1 à **20.000** 29 à **15.000**, 171 à **10.000** 352 à **5.000** — 432 à **2.000** — 783 à **1.000** 1350 à **500** i t. d. i **165** złr. wal. austr. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta i każdemu dana jest sposobność małą wkładką wygrać **250.000** złr.

Jeden los z serją i numerem wygranéj kosztuje **2** złr. — 3 losy **5** złr. — 7 losów **10** złr. — 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się szybko, sumiennie i opłatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytém ciągnieniu przesyła się bezpłatny Wykaz Wygran każdemu uczestnikowi, niemniéj wygrane pieniądze natychmiast wypłaconemi będą. — Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego

J. Breycha

w Frankfurcie n. M., grosse Friedbergerstrasse Nr. **41**.
518(5-5

1.000.000 tal. w srebrze.

Dnia 9 i 10 czerwca
odbędzie się znowu nadzwyczaj wielkie
Losowanie premji
w Hamburgu, w którém około
1 milion 718.440 tal. srebrem
w 6 ciągnieniach wypłacone zostaną.

Główne wygrane są:
Tal. **100.000 60.000 40.000 20.000 16.000 12.000 10.000 2 à 8.000 3 à 6,000 4 à 5,000 6 à 4.000 5 à 3,000 7 à 2,400 22 à 2,000 37 à 1,200 126 à 800 207 à 400 230 à 200 28.900 à 100, 80, 40,** itd. itd.

Losowane będą tylko wygrane.

Oryginalne Losy Państwowe przesyłam na powyższe ciągnienie ważne za przesłaniem 7 złr. 3½, 1¾, punktualnie i dyskretnie nawet w najodleglejsze okolice.

Ciągnienie odbywa się pod dozorem państwa które gwarantuje także wypłaty wygranych.

Wygrane jako i urzędowe wykazy losowania, natychmiast się przesyłają.

Upraszamy udać się z całém zaufaniem do domu bankowego, szczególniéj przez szczęście nawiedzonego.

Zygmunt Heckscher
w Hamburgu. 453(7-10)

Ogłoszenie.

BANK GALICYJSKI
dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

ofiaruje bezpłatnie swoje pośrednictwo Akcjonarjuszom kolei żelaznéj Karola Ludwika do otrzymania Akcji V. emissji.

Na każdą akcję dawniejszą wydaną będzie ⅙ akcji, czyli na każde 6 akcji 1 akcja V. emissji al pari.

Akcje V. emissji obok procentu w stosunku 5 na sto, mieć będą prawo do dywidendy za r. 1870 na równi z akcjami dawniejszych emissji.

30% czyli 63 złr. wal. austr, jako pierwszą wpłatę na każdą nową akcję wnieść należy w czasie od 1go do 10go czerwca b. r. pod utratą prawa do nabycia akcji V. emissji al pari. — Dalsza wpłata to jest 70% czyli 147 złr. uiszczoną być winna najdaléj do d. 1go października b. r. a to pod utratą prawa do nabycia nowéj akcji i pod utratą już wpłaconych 30%.

Wolno jest w czasie każdem do nabycia akcji V. emissji al pari uprawnionemu wcześniéj całkowitą wpłatę uskutecznić.

Ponieważ akcje V. emissji wydane będą z kuponem płatnym 1go stycznia 1871 r., przeto przy całkowitéj wpłacie przed 1ym lipca uskutecznionéj, bonifikowanym będzie wpłacającemu procent w stosunku 5% od dnia wpłaty aż do 30 czerwca 1870 r.; jeżeli zaś całkowita wpłata po dniu 1go lipca nastąpi, wpłacający obowiązany będzie zapłacić w tym samym stosunku procent od 1go lipca aż do dnia dopełnionéj wpłaty.

Akcje poprzednich emissji dla uzyskania akcji V. emissji al pari służyć mające, składane być mogą bez kuponów.

Na uskutecznione wpłaty czy to częściowe, czy całkowite, wydane będą kwity tymczasowe, które przed 1ym października na rzeczywiste akcje zamienione zostaną.

Każdy życzący za pośrednictwem Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu otrzymać akcje V. emissji, winien złożyć w kasie Banku dawne akcje bez kuponów dające mu prawo do otrzymania akcji V. emissji al pari i wnieść do téjże kasy przed dniem 10go czerwca wzmiankowane wyżéj 30% czyli 63 złr. w. a. lub całkowitą wpłatę. (562)

Świeżo wynaleziony szlachetny metal!

Tylko tu prawdziwy. **Złoto talmi!** Tylko tu prawdziwy.

Gwarantuje się, że wyroby z tego metalu po kilkunastu nawet latach użycia, nie zmieniają się, że niepodobna ich od óznić od wyrobów z prawdziwego złota i dla tego jedynie po tak niskich sprzedajemy cenach, aby każdemu nabycie umożliwić.

Biżuterje:

dla dam:

1 *Przepyszna broszka* 80 c. 1 złr. 1.20, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4.
1 *Para kolczyków* 80 c. 1 złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Garnitur: broszka i kolczyki* (cały garnitur odpowiedni) złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 6.50, 7, 7.50, 8, 8.50, 9.
1 *Prześliczna kolja na szyję*, dla dam z krzyżykiem 85 c. w lepszym gatunku 1 zł. w najlepszym 1.50, w przednim 2, 2.50.
1 *Naramiennik* złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6.
1 *Przepyszny medaljon damski* c. 80, 80, złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Elegancki pierścień* z kamieniami lub bez, cen. 50, 80, złr. 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Pierścień bardzo piękny naszyjnik* z medaljonem złr. 2.80, 3, 3.50.

dla mężczyzn:

1 *Najmodniejszy elegancki łańcuszek do zegarka* złr. 1, 1.30, 1.60, 2, 3, 3.50, 4, z medaljonem złr. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6.
1 *Długi łańcuch na szyję* nierdzący się złr. 1.80, 2.80, 3.50, 4, 4.50, 5, 5.50, 6, 7.
1 *Piękna szpilka do zaliba lub krawatki* c. 25, 50, 80.
1 *Bardzo piękny medaljon* do męzkich łańcuszków 60 c. 80 c. złr. 1, 1.50, 2, 2.50, 3.
1 *Guzik do bryloków* 40 c.
1 *Para najmodniejszych guziczków do rękawów* (odpowiednio) c. 50, 60, 70, 85, złr. 1, 1.50, 2.
1 *Garnitur guziczków do gorsu i rękawów* c. 50, 80, złr. 1, 1.50, 2.
1 *Guziczki* złr. 1.80, 2, 2.50.

Biżuterje z brylantami zupełnie jak prawdziwe, że nawet znawca nie rozpozna. — Biżuterja ta oprawiona jest z prawdziwego srebra chińskiego lub złota talmi, kamienie z górnego kryształu szlifowanego pyłkiem djamentowym, kryształ ten nigdy swego blasku nie traci w oprawie z dobrego srebra.

1 *Broszka* złr. 1.50, 2, w doskonałym gatunku 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Para kolczyków* złr. 1.50, 2, w najl. gat. 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50.
1 *Para guziczków do gorsu* złr. 1.10, 1.50, 2.
1 *Para guziczków do rękawów* złr. 1.80, 2.80.
1 *Szpilka do krawatki* złr. 1, 1.50, 2.
1 *Pierścień brylantowy* w najl. gat. złr. 1.50, 2, 2.50.
1 *Naramiennik* z brylantami złr. 2, 2.50, 3.50, 4, 4.50, 5.50.

Wschodnie wiecznie pachnące Jonquille biżuterje
bardzo piękny wschodni fason najmodniejszy.

1 *Broszka* złr. 1.20, 1.50 1.80 2.
1 *Para kolczyków* 80 c. złr. 1, 1.50, 2.
1 *Branzoleta* c. 20, 45, 85, złr. 1.
1 *Kolja* na około szyi c. 60, 80.
1 *Kolja* dwa razy około szyi złr. 1.20, 1.40.
1 *Kolja* ozdobiona pięknemi tureckiemi pieniążkami zł. 2.50.

Kto sobie życzy nabyć powyższe artykuły w dobrym gatunku, raczy się zgłosić osobiście lub listownie do mnie pod adresem: 174(20-24)

N. Glattau's
Erster Pariser Basar für Oesterreich in Wien,
Kärntnerstrasse 51. — Palais Todesco.

Listy w każdym języku pisane, uwzględnione będą. — Przesyłki za zaliczką pocztową lub nadesłaniem gotówki. — Illustrowane cenniki przesyła się na żądanie gratis.

FIRANEK
NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY
Karola Huber
Nr. 89 w Wiedniu Mariahilferstrasse **Nr. 89.**

1 kompletne okno od złr. 1.80 do złr. 2.40.
1 „ „ „ „ 2.80 „ „ 3.25.
1 „ „ „ „ 3.50 „ „ 4.—.
1 „ „ „ „ 4.50 „ „ 5.—.
1 „ „ „ „ 5.50 „ „ 6.—.
1 „ „ „ „ 6.50 „ „ 7.—.
i tak wyżéj do złr. 20 w. a.

Skład wszelkiego rodzaju spentlanych i haftowanych jako też pozszywanych firanek muślinowych. 458(4-12)
Osłony od 10 ct. wyżéj.
Różne kolorowe kutasy do firanek para 38 ct.
Spodnice z włosia od 2.80, 3.50, 4, 5 do 8.
Krynoliny białe i kolorowe od 1.30, do 6.
WŁASNEGO WYROBU:
Sznurówki za sztukę c. 90, .25, 1.50, 2 do 5.
Fryzury z włosów od c. 30, do 1.50.
Kosy z jedwabiu od c. 50, złr. 1, 1.30, 1.50, 2.
Suknie wierzchnie dla kobiet białe i kolorowe po 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50, 4, 4.50, 5, 6, 7, 8, daléj są wielkie zapasy wstążek jedwabnych, koronek, tiulu, garniturów, chmisett, chustek koronkowych, i płaszczy, poszewek na parasolki, kolorowéj krepy łokieć po **28** c., materji jedwabnych i dodatków do kapeluszy i sukien damskich.
Suknie jedwabne od złr. 14 do 50. —
Kaszmir na suknie 6/4 szerokości łokieć po 78 ct.
NB. Sprzedaje się po cenach fabrycznych.
Kupcom i nabywcom większych partji ustępuje się po znacznie zniżonych cenach.

APTEKA

do sprzedania w jedném z powiatowych miast zachodniéj Galicji.

Bliższa wiadomość w domu komisowohandlowym L. Sroczyńskiego w Krakowie Rynek 36 lub w filji tegoż domu we Lwowie przy Halickiym, ulica Nowa Nr. 15. 560(1-3)

Przy ulicy Mikołajskiéj pod nr. 451 otwartą została nowa pracownia sukien damskich—udziela się także nauki kroju i szycia podług najnowszéj i najłatwiejszéj metody tak w pracowni jak i w prywatnych domach. Zapewnia się dokładne **wyuczenie kroju w siedmiu lekcjach**. 561
Ceny umiarkowane.

Ospy krowianki

zawsze świeżéj dostać można w Krakowie w aptece pod „barankiem“ pana Wiktora Redyka i u podpisanego w Andrychowie:
559(1-3) ***Anderle.***

Sprzedaż lub Facjenda.

Łaźnia parowa w Krakowie
naprzeciwko plantacji, jest z wolnéj ręki do sprzedania lub w stósownéj wartości przez zamianę na folwark do nabycia. — Ugodę załatwi W. BORECKI naczelnik stacji kolei Karola Ludwika w KRAKOWIE, lub A. BORECKI we LWOWIE, Syxtuska Nr. 631; także dr. STOJAŁOWSKI Adwokat w Tarnowie. 534(3-3)

MASZYNA PAROWA

w dobrym stanie zdatna do gorzelni lub innéj fabryki o sile 10 koni wraz z kotłem jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższych wiadomości udziela p. KAROL DYSZYŃSKI, Wiśniowa, poczta Strzyżów. 538(2-2)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednéj chwili po użyciu rurek anti-astmatycznych **p Levasseur**, 19, rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece pana W. **Redyka** i **J. Trauczyńskiego** — we Lwowie w aptece pana Mikolasza — w Brodach u pana Kuljaka. 377(7-53)

Dr. Schierl w Wiedniu.

Od lat 5-ciu istniejąca za kaucją 10,500 złr publiczna
cywilna i wojskowa

Agencya Dra Schierl,
w Wiedniu, Naglergasse Nr. 22

jest pierwszym i jedynym zakładem w Wiedniu, pośredniczącym w interesach mieszkańców wszystkich krajów koronnych.

Dr. Schierl przyjmuje:
a) Zastępstwo we wszystkich sprawach z c. k. ministerjami władzami centralnemi i prywatnemi zakładami w Wiedniu;
b) zastępstwo przed sądem w wypadkach spadkowych, hipotecznych lub innych publicznych;
c) układanie i wnoszenie próźb do monarchy, zażaleń etc.
d) wystaranie się o pożyczki;
e) ściągnięcie należytości za małą prowizją; 459(11-60)
f) wyrobienie lub opiekę przywilejów;
g) jako c. k. agent wojskowy tém samém człowiek fachowy, zastępstwo we wszystkich wypadkach służby wojskowéj;
h) w ogólności udziela wszelkich możliwych objaśnień i zajmuje się wszelkiemi komisami w Wiedniu.

Jako były urzędnik konceptowy c. k. ministerjum skarbu dobrze obeznany z interesami, poleca się szczególnie do pośredniczenia w tymże ministerjum w sprawach opodatkowania, administracji tytoniowéj, dóbr skarbowych, podatkowych zażaleń etc. etc.

Kancelarja dra Schierl któréj organizacja stała się koniecznością i zewsząd radośnie powitaną została skutkiem swéj przezorności energji i rzetelnego postępowania do tego stopnia w każdym miejscu monarchji jest znaną iż nie potrzebuje żadnego szczególnego polecenia.

Wprowadzenie w życie **większych przedsiębiorstw w Austrji.**

Zawiązanie towarzystw i t. p. które dr. Schierl skutkiem swoich wielustronnych i bardzo znacznych stosunków z wielką pomyślnością przeprowadzał.

Honorarjum od mniejszych komisów za zaliczką pocztową, w zastępstwach na dłuższy przeciąg czasu zaliczka.

Na listy bez marki zwrotnéj, odpowiedź niefrankowana.

Dr. Schierl w Wiedniu.

Dr. Schierl w Wiedniu.

Dr. Schierl w Wiedniu.

Kurcze epileptyczne (Choroby świętego Walentego)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji Dr. **O. Killisch**
152 Berlin—Louisenstrasse 45.—Dotąd przeszło 100 uleczonych. (85-300)

Do naszych Szanownych Czytelników.

Z gustownego zaopatrzenia Szanownéj Publiczności znany

B. FRIEDJUNGA
Magazyn ubiorów mezkich
w Wiedniu, Margarethenstrasse Nr. 48

poleca najuprzejmiéj Szanownéj Publiczności na wiosenną porę, swoje podług najnowszéj mody i z najlepszych materji zrobione

suknie dla mężczyzn i chłopców
jako też i wszelkie artykuły tego rodzaju.

!!!Suknie męzkie!!!
Eleganckie ubranie wiosenne złr. 15.
Paletot wiosenny od złr. 8.50, do 20.
Garnitur „ od złr. 15— do 30.
„ letni od złr. 10 — do 25.
Elegancki garnitur pikowy od złr. 8 do 15.
Kurty myśliwskie od złr. 6— do 18.
Surduty domowe od złr. 4— do 8.
Eleganckie tużurki wiosenne od złr. 8 do 20.
„ „ letnie od złr. 8 do 20.
Eleganckie tużurki czarne od złr. 10 do 25.
Spodnie letnie od złr. 2 do 3.50.
Spodnie półwełniane od złr. 3½ do 4.
Eleganckie spodnie wełniane od złr. 5 do 10.
Spodnie czarne od złr. 6 do 10.
Kamizelki letnie od złr. 1½ do 2½.
„ eleg. wełniane od złr. 3½ do 6.
Kamizelki pikowe, kolorowe i białe od 3½—5.

Największy skład sukien dla chłopców od 2 — 14 lat.
Ubiory Sauticloth od złr. 3 — 6.
„ półwełniane „ 2 — 5.
„ pikowe „ 2½— 6.
„ jedwabne „ 7 —15.
Paleta dla chłopców od 1½ do 15 lat w różnych bardzo pięknych formach po wszelkich cenach.

Uprasza się o dokładną miarę — przy tużurkach objętość ciała, odległość pleców i rękawów; przy spodniach, długość pasa i długość w kroku, — u chłopców wystarcza podanie wieku.

!!!Bielizna męzka!!!
1.560 sztuk koszul kolorowych prawdziwych Cosmanos które w przeszłym roku kosztowały po 2.50 teraz 1.70.
wyrabiana i szyta w domu.
Koszule płócienne do pracy od 1.50 do 2.
Koszule z płótna irlandzkiego 2, 2.25 do 2.50.
„ z płótna Rumburgskiego 2½, 2¾, 3½.
„ cienkie ręką szyte złr. 4 do 5.
„ prawdziwéj farby Cosmanos 1.50, 2, 2.25.
„ białe Chirting 1.50, 1.80, 2.
„ prawdziwe angiel. Chirting 2.25, 2.50, 3.
„ cienkie balowe z franc. haftowanemi gorsami złr. 6, 8, 10.
Gatki płócienne złr. 1.30, 1.50.
„ prawdziwe Rumburgskie 1.80, 2, 2.50.
Façon niemiecki i węgierski. Chustki do nosa cienkie płócienne i batystowe ½ tuzina 2, 6.
Przy koszulach proszę o podanie grubości szyi.

!!!Przybory męzkie!!!
kołnierzyki męzkie cieniutkie.—Mankiety, krawatki, szarfy, szkarpetki wełniane — białe i kolorowe pończochy.
Zwrócone niedogodne suknie przyjmuje się.
Przy zamówieniach nad 25 złr. daje się cienką koszulę gratis.

Przesyłka za pobraniem. — Opakowanie gratis. 457(6-12)
Próby przesyłają się na żądanie gratis i franco.

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

SKŁAD ZEGAROW i ZEGARKOW „M. HERZA“

„Wiedeń, Stephansplatz Nr. 6 Aussenseite des Zwettlhofes“

posiada **wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrzo uregulowanych zegarków, za które jednoroczną daje gwarancję, po cenach następnych:**

Genewskie zegarki kieszonkowe
w najlepszych gatunkach.
Na każdy uregulowany zegarek udziela się bilet gwarancyjny, nieuregulowany o 2 fl. taniéj.

Mężkie zegarki:
Srebr. cylinder z 4 rubinami . . . . . 10—12 fl.
„ „ z sprężynką . . . . . 12—13 „
„ „ z obwódką złotą i spręż. . . 13—14 „
„ „ z 8ma rubinami . . . . . 15—17 „
„ „ z podwójną kopertą . . . 15—17 „
„ „ z kryształowém szkłem . . 14—17 „
„ anker z 15 rubinami . . . . . 16—19 „
„ „ lepszy, z srebr. kopertami . . 20—23 „
„ „ z podwójną kopertą . . . . 18—23 „
„ „ „ „ lepszy . 24—28 „
„ ang. anker z kryształowém szkłem . 18—25 „
„ anker z podwójną kop. dla wojsk. 24—26 „
„ Remontoirs, nakręcany z boku . . 28—30 „
„ Remontoirs, z podwójną kopertą . . 35—40 „
„ Remontoirs z krzyształ. szkłem . . 30—36 „
„ anker armée-remontoirs . . . . . 38—45 „
Złoty cylinder Nr. 3 złota, 8 rub. . . . 30—38 „
„ „ ze złotą kopertą . . . . . 37—40 „
„ anker z 15 rubinami . . . . . 35—44 „
„ „ lepszy z złotą obwódką . . . 45—60 „
„ „ z podwójną kopertą . . . . 55—58 „
„ „ ze złotą obwódką 65, 70, 80, 90, 100—120 „

Damskie zegarki.
Srebr. cylinder z 4 i 8 rubinami . . . . 13—18 „
Złoty „ „ „ . . . . 25—30 „
„ „ emaljowany . . . . . 30—36 „
„ zegar. damski z złotą-obwódką . . . 35—40 „
„ „ „ emal. z djamentami . 38—48 „
„ „ „ z kryszt. szkłem . . . 38—45 „
„ „ „ z podw. kop. 8 rub. . 40—48 „
Złoty zegar damski emal. z djament. . . . 58—65 „
„ „ „ anker . . . . . 40—48 „
„ „ „ z kryszt. szkłem . . . 50—60 „
„ „ „ z podwójną kopertą 50—56 „
„ „ Remontoirs . . . . 60, 70, 80, 90—100 „
„ „ z podw. kopertą 90, 100—110 „

prócz powyższych, rozmaite inne gatunki zegarkow znajdują się na składzie.

Srebrne zegarki przyjmuje się do pozłocenia
za cenę 1fl. do 1fl. 50 ct.

Budziki po 7 fl.
Budziki same zapalające świecę 9 fl.
Budziki z narządem do wystrzału i zapalania świecy 14 fl.

Wielki wybór paryzkich zegarów brązowych
bijących godziny, po najtańszych cenach 28, 30 35, 40, 45, 50, 60 do 100 fl.

Największy skład
pendułowych zegarów własnéj fabryki z dwuroczną gwarancją:

Raz na dzień naciągany . . . . . 10, 11, 12 fl.
Co 8 dni . . . . 16, 17, 18, 19, 20, do 22 fl.
„ bijący pół i całe godziny . . 30, 33, 35 fl.
„ bijący kwadranse i godziny . 48, 50, 55 fl.
Regulator miesięczny . . . . . 28, 30, 32 fl.
Za opakowanie pendułowego zegara . . . 1 fl. 50 ct.

Reparacje uskutecznione będą z wszelką akuratnością, zamówienia za zaliczką pocztową natychmiast będą wykonane; zwrócone zegary zamieniamy natychmiast. 51(141-150)T.

Zegarki przyjmujemy również w zamian.

WYPRZEDAŻ

całego składu towarów jedwabnych i modnych z przeszłego roku
„Zum Kronprinzen v. Oesterreich“
Wieden, Stefansplatz 7. — Fürsterzbischöfl. Palais.

Wyszczególnienie:	dawnij złr.	dawnij ct.	teraz złr.	teraz ct.
Jedwabna czarna suknia . .	30	—	18	—
Czarna suknia faillowa . .	50	—	25	—
Jedwabna kolorowa suknia .	35	—	22	—
Lyońska faille we wszelk. kolor.	50	—	25	—
Jedwabna suknia w pasy atłas.	40	—	22	—
Suknia frou-frou (najnowsze)			40	—

Wyszczególnienie:	dawnij złr.	dawnij ct.	teraz złr.	teraz ct.
Suknia muślinowa	12	—	5	—
„ bareżowa	10	—	3	—
„ jaconatowa	8	—	4	—
„ perkalowa	6	—	3	50
„ gasier	16	—	9	—
„ grenadinowa . . .	16	—	8	—

daléj materje: **alpacca, ryps, pouplins, gase de Chambery**
wszystko o 50% taniéj. 287(0-12)
Wzory franco. ***Diamant & Müller.***

Dla rodziców bardzo ważne.

Udało mi się z połączenia ziół uzdrawiających przyrządzić esencję uzdrawiającą i przewyższającą skutkami swojemi wszystkie dotąd znane środki. — Kilka kropli téj żołądkowéj esencji uwalnia każdego od wszelkich boleści żołądkowych. — Wyborne te środki żołądkowe wielu moich panów kolegów szkolnych uznało za najskuteczniejsze i nie może się ich dość nachwalić cierpiącéj ludzkości — przeciw biegunce, kolkom, kurczom żołądkowym, niestrawności, rozdymce i djarji. — Każdy o prawdziwości niniejszych słów może się przekonać, jeżeli nabędzie flakonik tych kropli, a chociaż każdy środek odznacza się drogością, przecież niniejsze krople prócz dobroci są przystępne.

Cena 1 flakonu 40 cent.

Przy przesyłce pocztowéj opakowanie darmo.
Dla AUSTRYI i WĘGIER jedynie w WIEDNIU w pierwszym składzie wiedeńskim
pana Moritz Fried — Praterstrasse 15.
354(13-24) **Dr Haller w Bernie.**

Wydawca Dr. Ludwik Gumplowicz.

W drukarni Karola Budweisera